

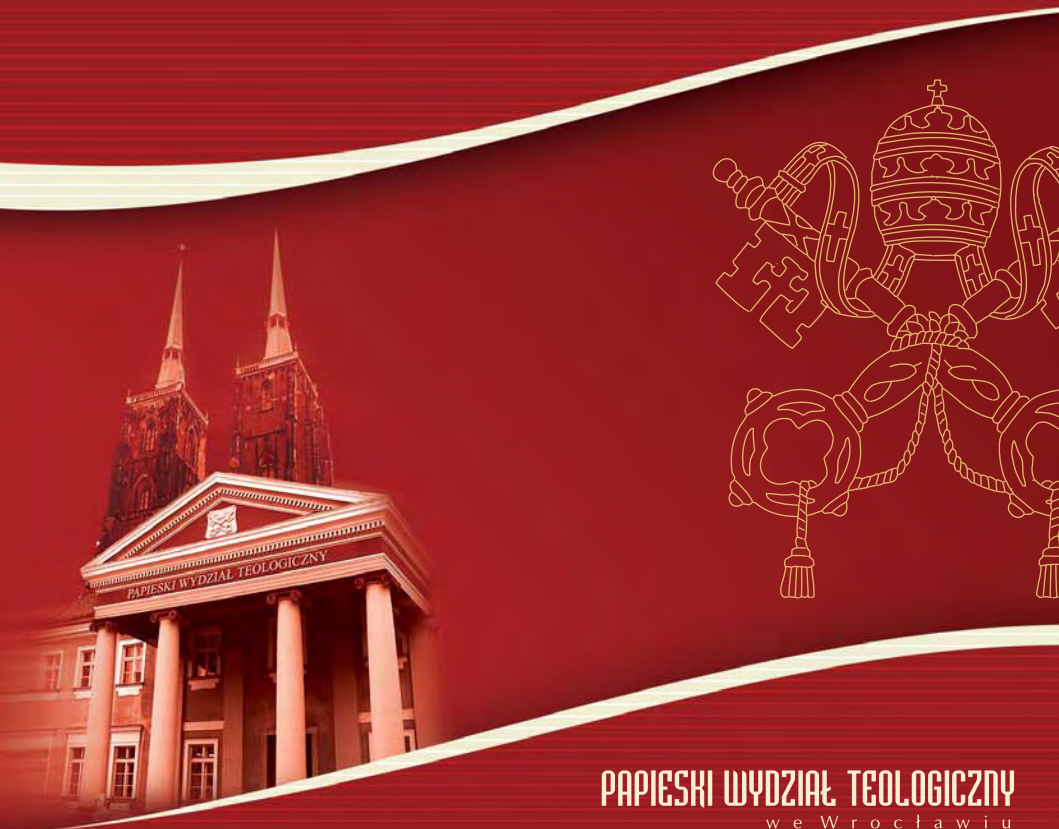
Arcybiskup Profesor

Marian Gołębiewski

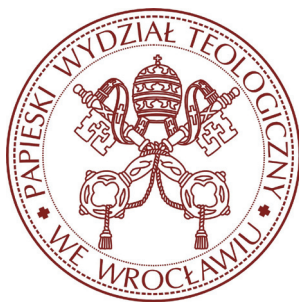
Doktor *honoris causa*

Papieskiego Wydziału Teologicznego
we Wrocławiu

Wrocław, 13 listopada 2008 roku



PAPIESKI WYDZIAŁ TEOLOGICZNY
we Wrocławiu



Arcybiskup Profesor
MARIAN GOŁĘBIEWSKI
DOKTOR *HONORIS CAUSA*
PAPIESKIEGO
WYDZIAŁU
TEOLOGICZNEGO
WE WROCŁAWIU

WROCŁAW · 13 LISTOPADA 2008 R.



r. Marianus Jotz, biskup

Doktorat *honoris causa* to najwyższe odznaczenie akademickie, przyznawane człowiekowi, który jest mężem nauki, kultury i sztuki, Kościoła i polityki, ma wybitne zasługi dla rozwoju badań naukowych, budowy więzi społecznych, a także przysłużył się danej uczelni. Nadanie doktoratu honorowego jest wielkim świętem dla uczelni, która okazując szacunek wybitnym postaciom, wzbogaca swoją tradycję. Plejadę dostojników, którym Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu przyznał tytuł doktora *honoris causa* otwiera Ks. Henryk Kardynał Gulbinowicz. W tym zacnym gronie znajdziemy obecnego Papieża Benedykta XVI.

Senat PWT zdecydował się nadać Arcybiskupowi Marianowi Gołębiewskiemu tytuł doktora *honoris causa*, gdyż Metropolita Wrocławski jest wybitnym specjalistą w dziedzinie biblistyki, zwłaszcza jeśli chodzi o Stary Testament. Słowo Deutero-Izajasz kojarzy się w Polsce jednoznacznie z osobą Arcybiskupa Prof. Mariana Gołębiewskiego. Kiedy nowy Metropolita przyszedł do archidiecezji wrocławskiej, bardzo ucieszyliśmy się, że Wielkim Kanclerzem Papieskiego Wydziału Teologicznego zostaje człowiek nauki, który będzie rozumiał sprawy uczelni, profesorów i studentów. Od tego czasu towarzyszy nam swoją obecnością, wspomagając i inspirując do podejmowania nowych inicjatyw. Jako Wielki Kanclerz nie tylko łączy nas ze Stolicą Apostolską, ale współtworzy akademickość wrocławskiej teologii.

W ostatnim czasie Ksiądz Arcybiskup przebywał w Rzymie jako jeden z ojców Synodu obradującego nad Słowem Bożym w życiu i misji Kościoła. Poglębia to nasze poczucie, że nowy doktor *honoris causa* jest osobą wyjątkową nie tylko w wymiarze Polski, ale i Kościoła powszechnego. Zainteresowania Arcybiskupa Mariana Gołębiewskiego dotyczą nie tylko hermetycznie pojmowanej biblistyki, ale także działań mających na celu upowszechnianie Pisma Świętego. Zachęca do rozwijania Dzieła Biblijnego, organizowania w parafiach Niedziel Biblijnych, zainicjował też cykl biblijno-muzycznych spotkań *Verbum cum Musica*.

Od początku swojej obecności w środowisku wrocławskim podjął odważny dialog z ludźmi nauki, kultury i sztuki. Dał się poznać jako człowiek posiadający jasno sprecyzowane poglądy, których nie boi się przedstawiać. Akademicy wrocławscy mile wspominają dysputy naukowe z Arcybiskupem Marianem Gołębiewskim, w których okazywał się wcale niełatwym partnerem. Cenne jest także dostrzeżenie przez Metropolitę Wrocławskiego potrzeb materialnych studentów, czego wyrazem są corocznie fundowane stypendia.

Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu pragnie dziś wyrazić swoją wdzięczność i szacunek wobec Arcybiskupa prof. Mariana Gołębiewskiego, nadając zaszczytny tytuł doktora *honoris causa*.

Ks. prof. Waldemar Irek
Rektor Papieskiego Wydziału Teologicznego
we Wrocławiu

CURRICULUM VITAE

Marian Gołębiewski urodził się 22 września 1937 r. w Trzebuchowie, nieopodal Koła. Naukę, rozpoczętą w szkole podstawowej w Dębach Szlacheckich, kontynuował w Niższym Seminarium Duchownym im. Jana Długosza we Włocławku, by po złożeniu egzaminu dojrzałości wstąpić na studia do Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku. Świecenią kapłańskie przyjął 24 czerwca 1962 r. z rąk bpa Antoniego Pawłowskiego, a następnie został skierowany do pracy duszpasterskiej w parafii w Ślesinie (1962–1964) i Zduńskiej Woli (1964–1966).

W 1966 r. podjął studia na Wydziale Teologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, specjalizując się w badaniu Pisma Świętego. 14 października 1968 r. na podstawie pracy *Ewolucja prawa jubileuszu (Kpł 25)*, napisanej pod kierunkiem ks. prof. dra hab. Stanisława Łacha, uzyskał stopień magistra i licencjat z teologii. W 1969 r. udał się do Rzymu, gdzie rozpoczął studia w Papieskim Instytucie Biblijnym. Dwa lata później, w 1971 r., uzyskał licencjat nauk biblijnych. W 1976 r. otrzymał stopień doktora nauk biblijnych na podstawie pracy *Analyse littéraire et théologique d'Is 54-55. Une alliance éternelle avec la nouvelle Jerusalem*, napisanej pod kierunkiem prof. R.P. Merendino, której fragmenty ukazały się drukiem. Dyplom doktorski został nostryfikowany 29 kwietnia 1977 r. przez Radę Wydziału Teologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Wkrótce po powrocie do Polski,

jesienią 1976 r., ks. dr Marian Gołębiewski rozpoczął pracę jako wykładowca Pisma Świętego Starego Testamentu oraz języka greckiego, łacińskiego i angielskiego w Wyższym Seminarium Duchownym we Włocławku.

W 1973 r. na łamach włocławskiego dwumiesięcznika „Ateneum Kapłańskie” ukazała się jego pierwsza publikacja poświęcona obchodzonym wówczas we Włoszech uroczystościom kopernikańskim. Od tej pory cyklicznie dyły drukowane jego artykuły naukowe w „Ateneum” i kwartalniku teologów polskich „Collectanea Theologica”. W latach 1978–1986 wchodził w skład kolegium redakcyjnego „Ateneum Kapłańskiego” jako odpowiedzialny za dział bibliograficzny i teologiczną adiustację nadsyłanych tekstów. Od 1978 do 1989 r. pełnił funkcję sędziego w Sądzie Biskupim we Włocławku. W 1981 r. został prefektem studiów, a po dwóch latach objął funkcję rektora seminarium włocławskiego, którą sprawował do 1992 r. Jako rektor był członkiem Rady Kapłańskiej i Kolegium Konsultorów diecezji włocławskiej, a także był członkiem Komisji Episkopatu Polski ds. Seminariów. W tym okresie pracował również jako członek Komisji Presynodalnej ds. Wychowania Katolickiego. Jednocześnie prowadził zajęcia w Instytucie Pastoralnym przy Wyższym Seminarium Duchownym oraz w Instytucie Wyższej Kultury Religijnej we Włocławku, a także – przez trzy lata – wykłady z Pisma Świętego w Wyższym Seminarium Duchownym Misjonarzy Ducha Świętego w Bydgoszczy.

Od początku nauczania we włocławskim Wyższym Seminarium Duchownym ks. dr Marian Gołębiewski prowadził seminarium naukowe z zakresu Starego Testamentu. Pod jego kierunkiem napisano i obroniono na Wydziale Teologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, do którego było afi-

liowane wrocławskie Wyższe Seminarium Duchowne, 30 prac magisterskich i dyplomowych. W 1980 r. podjął zajęcia zleczone z egzegezy Starego Testamentu na Wydziale Teologicznym Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, gdzie trzy lata później, w 1983 r., został zaangażowany jako adiunkt. Jego zainteresowania naukowe skupiały się wokół problematyki starotestamentowych ksiąg prorockich, zwłaszcza Deutero-Izajasza. Świadczą o tym artykuły i przyczynki opublikowane na łamach „Ateneum Kapłańskiego”, „Collectanea Theologica” i półrocznika „Studia Theologica Varsaviensia”, a także rozprawy w pracach zbiorowych. Innym przejawem aktywności naukowej stały się opracowania haseł encyklopedycznych oraz recenzje i sprawozdania. Jednocześnie publikował artykuły o charakterze popularnym, przede wszystkim na łamach wrocławskiego dwutygodnika „Ład Boży”. Rezultatem jego pracy naukowej jest omówienie proroków mniejszych w znanym i cenionym *Wstępie do Starego Testamentu* (Poznań 1990). Jako wykładowca Biblii uczestniczył w sympozjach biblistów polskich, a także w niektórych międzynarodowych kongresach IOSOT oraz w sympozjum zorganizowanym przez Komisję Iustitia et Pax. W roku akademickim 1992/1993 otrzymał stypendium naukowe w Instytucie Katolickim w Paryżu i jako wolny słuchacz uczęszczał na wybrane wykłady, zwłaszcza z dziedziny judaizmu klasycznego.

Ważną częścią zainteresowań i pracy ks. dra M. Gołębiewskiego stała się problematyka dialogu chrześcijańsko- i polsko-żydowskiego. Gdy w 1986 r. powstała Podkomisja Episkopatu Polski ds. Dialogu z Judaizmem, podniesiona półtora roku później do rangi Komisji, ks. dr Marian Gołębiewski został zaproszony do jej prac. Pierwsze sympozjum z tego cyklu stanowiło bezpośrednie przygotowanie do seminarium

naukowego dla księży profesorów z Polski, zorganizowanego w Spertus College of Judaica w Chicago.

Na podstawie dorobku naukowego i rozprawy zatytułowanej *Hymny samopochwalne Jahwe u Deutero-Izajasza (40-48). Studium literacko-krytyczno-teologiczne* 28 lutego 1994 r. na Wydziale Teologicznym Akademii Teologii Katolickiej otrzymał stopień doktora habilitowanego teologii w zakresie biblistyki. 1 grudnia tegoż roku został powołany na kierownika Katedry Biblistyki Starego Testamentu, a 1 czerwca 1995 r. ks. drowi hab. M. Gołębiewskiemu powierzono pełnienie obowiązków kierownika Katedry Filologii Biblijnej. Nominację na stanowisko profesora nadzwyczajnego otrzymał 21 września 1995 r.

20 lipca 1996 r. została ogłoszona nominacja ks. Mariana Gołębiewskiego na biskupa diecezjalnego diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej. Święcenia biskupie oraz ingres do katedry koszalińskiej pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny odbyły się 31 sierpnia 1996 r. W czasie posługi w Kościele Koszalińskim był profesorem nadzwyczajnym Wydziału Teologicznego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, członkiem Rady Naukowej, przewodniczącym Sekcji Biblijnej Komisji Nauki Wiary przy Konferencji Episkopatu Polski oraz członkiem Papieskiej Rady Duszpasterstwa Migrantów i Podróżnych.

3 kwietnia 2004 r. Nuncjatura Apostolska w Polsce wydała komunikat, w którym stwierdzono, że Ojciec Święty Jan Paweł II przyjął rezygnację kard. Henryka Gulbinowicza z obowiązków pasterza Archidiecezji Wrocławskiej i mianował bpa Mariana Gołębiewskiego Arcybiskupem Metropolity Wrocławskim. Ingres do katedry pw. św. Jana Chrzciciela we Wrocławiu odbył się 24 kwietnia 2004 r. Od tego dnia abp Marian Gołębiewski jest również kolejnym

Wielkim Kanclerzem Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu.

Aktualnie abp Marian Gołębiewski jest członkiem Papieskiej Rady Duszpasterstwa Migrantów i Podróżnych, członkiem Rady Stałej Konferencji Episkopatu Polski, przewodniczącym Rady ds. Apostolstwa Świeckich Konferencji Episkopatu Polski, przewodniczącym Sekcji Biblijnej Komisji Nauki Wiary przy Konferencji Episkopatu Polski, członkiem Komisji Nauki Wiary oraz członkiem Rady Naukowej KEP. Z jego inspiracji rozwija się Dzieło Biblijne w parafiach Archidiecezji Wrocławskiej, w kościołach Wrocławia w cyklu comiesięcznych spotkań *Verbum cum musica*, podczas których wykłady profesorów przybierają formę wydarzenia artystycznego, gdyż towarzyszy ich słowu muzyka znanych twórców. Arcybiskup co roku funduje stypendia dla wyróżniających się studentów uczelni Wrocławia.

Ks. prof. dr hab. RYSZARD RUMIANEK
Rektor Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego
w Warszawie

RECENZJA

w sprawie wniosku o nadanie
Arcybiskupowi
prof. drowi hab. Marianowi Gołębiowskiemu
tytułu doktora *honoris causa*
Papieskiego Wydziału Teologicznego
we Wrocławiu

Inicjatywa Papieskiego Wydziału Teologicznego zmierzająca do nadania najwyższej godności akademickiej Arcybiskupowi prof. drowi hab. Marianowi Gołębiowskiemu ma obiektywne i uzasadnione podstawy.

1. Marian Gołębiowski urodził się 22 września 1937 r. w Trzebuchowie niedaleko Koła. Wczesne dzieciństwo Arcybiskupa przypadło zatem na lata II wojny światowej. Zaraz po wojnie rozpoczął naukę w szkole podstawowej w Dębach Szlacheckich, którą ukończył w 1952 r. Następnie kontynuował naukę w Niższym Seminarium Duchownym we Włocławku, a po zdaniu egzaminu maturalnego w 1956 r. wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku. 24 czerwca 1962 r. przyjął święcenia kapłańskie z rąk bpa Antoniego Pawłowskiego. Początkowo został skierowany do pracy duszpasterskiej w Ślesinie (1962–1964), potem pracował w Zduńskiej Woli (1964–1966). W 1966 r. został zwol-

niony z obowiązków duszpasterskich i podjął studia filozoficzno-teologiczne na Wydziale Teologicznym Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. 14 października 1968 r. na podstawie pracy *Ewolucja prawa jubileuszu (Kpł 25)*, napisanej pod kierunkiem ks. prof. dra hab. Stanisława Łacha, uzyskał stopień magistra i licencjat z teologii. Specjalistyczne studia biblijne kontynuował od 1969 r. w Rzymie w Papieskim Instytucie Biblijnym, a ukończył w 1971 r., otrzymując stopień licencjata, a w 1976 r. doktora nauk biblijnych. Rozprawę doktorską pod tytułem *Analyse littéraire et théologique d'Is 54-55. Une alliance éternelle avec la nouvelle Jerusalem* napisał pod kierunkiem prof. R.P. Merendino.

W 1976 r., po powrocie do Polski, Nominat rozpoczął pracę dydaktyczno-naukową w Wyższym Seminarium Duchownym we Włocławku. Prowadził wykłady ze Starego Testamentu, a także lektoraty z języka greckiego, łacińskiego i angielskiego. W latach 1978–1989 pełnił również urząd sędziego w Sądzie Biskupim we Włocławku. W 1981 r. został prefektem studiów w Seminarium, a w 1983 r. rektorem. Funkcję tę sprawował do 1992 r. W 1980 r. rozpoczął pracę na Wydziale Teologicznym Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. Początkowo prowadził zajęcia zleczone, zaś w 1983 r. został zatrudniony jako adiunkt.

28 lutego 1994 r. na podstawie dorobku naukowego i rozprawy *Hymny samopochwalne Jahwe u Deutero-Izajasza (40-48). Studium literacko-krytyczno-teologiczne* otrzymał stopień doktora habilitowanego teologii w zakresie biblistyki na Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, gdzie 21 września 1995 r. został powołany na stanowisko profesora nadzwyczajnego. 20 lipca 1996 r. został przez Ojca Świętego mianowany biskupem diecezjalnym w diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej.

W tym czasie pracował również jako profesor nadzwyczajny na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. 3 kwietnia 2004 r. z rąk papieża Jana Pawła II przyjął nominację na arcybiskupa metropolity wrocławskiego.

2. Ksiądz Arcybiskup prof. dr hab. Marian Gołębiwski rozpoczął działalność naukową w 1973 r. rozprawą poświęconą uroczystościom kopernikańskim obchodzonym we Włoszech, która została opublikowana w „Ateneum Kapłańskim”. Następnie zajął się omówieniem najnowszych publikacji biblijnych. W sposób szczególny zainteresował się Księgą Izajasza. W swoich badaniach naukowych poświęcił jej największą uwagę.

W dorobku Ks. Arcybiskupa znajdują się w sumie 3 opublikowane książki, 6 obszernych rozdziałów w książkach, 33 artykuły naukowe oraz 35 artykułów popularno-naukowych. Ponadto Nominat napisał kilka sprawozdań i kilkanaście recenzji, w tym, co warto zauważyć, kilka artykułów zostało napisanych w językach obcych. Najważniejsze publikacje poświęcone są Deutero-Izajaszowi (Iz 40-55), a wśród nich należy wymienić:

– *Hymny samopochwalne Jahwe u Deutero-Izajasza (40-48). Studium literacko-krytyczno-teologiczne*, Warszawa ATK 1994;

– *Bóg Stwórca i Odkupiciel u Deutero-Izajasza (40-55)*, CT T. 68 : 1998 nr 4 s. 5-11;

– *Le sens de la Parole divine chez le Deutero-Isaie (Iz 40-55)*, CT T. 49 : 1979 (numer specjalny), s. 47-56;

– *Is 51,17-52,2 nella struttura generale dei cc. 51-52 e il suo significato teologico*, CT T. 53 : 1983 (numer specjalny), s. 147-160;

– *Analyse littéraire et théologique d'Is 54-55. Une alliance éternelle avec la nouvelle Jerusalem*, Rome 1976;

– *L'alliance éternelle en Is 54-55 en comparaison avec d'autres textes prophétiques*, CT T. 50 : 1980 (numer specjalny), s. 89–102;

– *Idea nowego wyjścia u Deutero-Izajasza (na podstawie analizy Iz 55,12-13)*, RBL R47 : 1994 nr 4, s. 234–242.

Deutero-Izajasz jest jedną z bardziej osobliwych postaci w historii prorocत्व. Ten niezwykle prorok w istotny sposób przyczynił się do tego, że naród wybrany przewyciężył trudne lata niewoli babilońskiej. Ponadto pod wpływem proroka Izraelici uwierzyli, że za sprawą Pana Boga stanie się nowy początek. Deutero-Izajasz zwiastował swoje orędzie pocieszenia dotyczące zakończenia niewoli. Upadek Babilonu oznacza początek ery odnowienia. Nastąpi nowa wędrówka ku odnowionemu Syjonowi. Na jej czele będzie postępował sam Jahwe-Król, tak jak niegdyś po wyjściu z Egiptu. Wędrówka ta zaczyna coraz wyraźniej przybierać wymiary ponadhistoryczne i eschatologiczne. Wezmą w niej udział także nawrócone narody. U Deutero-Izajasza wyraźnie dochodzą do głosu idee uniwersalistyczne.

Na przykładzie omówienia tylko tych pozycji związanych z Deutero-Izajaszem wyraźnie widać, że Ks. Arcybiskup prof. Marian Gołębiewski jest doskonale przygotowany do interpretowania Pisma Świętego. Jest wybitnym uczonym biblistą. Ma bardzo dobrze opanowany warsztat naukowy, nie wspominając już o sprawnym posługiwaniu się zarówno językami biblijnymi, jak i nowożytnymi. Ma przy tym niezwykle umiejętność pisania o rzeczach trudnych w zupełnie nieskomplikowany sposób. Jest cenionym i szanowanym biblistą.

3. Książ Arcybiskup prof. dr hab. Marian Gołębiowski obok bogatego dorobku naukowego posiada także duże osiągnięcia dydaktyczne. Jako samodzielny pracownik naukowy prowadził liczne wykłady i seminaria, promując licencjatów, magistrów i doktorów. Uczestniczył ponadto w wielu konferencjach, także zagranicznych, oraz w zjazdach biblistów polskich. Brał również udział w podróżach naukowych do Ziemi Świętej. Był kierownikiem Katedr: Bibliistyki Starego Testamentu i Filologii Biblijnej. Przez długie lata zajmował się problematyką dialogu chrześcijańskiego i polsko-żydowskiego. Jest osobą w tej materii bardzo kompetentną i wrażliwą na wszystkie reprezentowane stanowiska. Nie dziwi więc fakt, że w 1996 r. ordynariuszem w diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej został człowiek o niezwykłych talentach. Arcybiskup Gołębiowski jest bowiem osobą kompetentną i dobrze przygotowaną do trudnych zadań. Na terenie tej diecezji panuje bezrobocie i bieda, co przysparzało wiele problemów, które jako biskup z dużą troską rozwiązywał. Mając na uwadze trudną sytuację regionu, potrafił troszczyć się o remonty kościołów i o seminarium duchowne. Nie zaniedbywał także pracy naukowej. Związany był w tym czasie z Uniwersytetem im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Książ Arcybiskup pełni również ważne funkcje w Episkopacie: jest członkiem Rady Naukowej, Przewodniczącym Sekcji Biblijnej Komisji Nauki Wiary oraz Członkiem Papieskiej Rady Duszpasterstwa Migrantów i Podróżnych.

24 kwietnia 2004 r. objął Archidiecezję Wrocławską i jest Wielkim Kanclerzem Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu.

W ostatnich latach Ks. Arcybiskup jest odpowiedzialny za Dzieło Biblijne im. Jana Pawła II w Polsce. Ma ono na celu

pogłębienie rozumienia Objawienia Bożego zgodnie z nauką Kościoła oraz formację do duchowości i kultury biblijnej.

4. Bogata działalność naukowa, dydaktyczna oraz biskupia ks. Arcybiskupa prof. dr. hab. Mariana Gołębiewskiego pozwala bez wątpienia uznać wniosek Papieskiego Wydziału Teologicznego o nadanie Nominatowi tytułu doktora *honoris causa* za ze wszech miar słuszny i zasadny.

Warszawa, 18 sierpnia 2008 r.

O. prof. HUGOLIN LANGKAMMER OFM

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

w Lublinie

RECENZJA

w sprawie wniosku o nadanie
Arcybiskupowi
prof. drowi hab. Marianowi Gołębiewskiemu
tytułu doktora *honoris causa*
Papieskiego Wydziału Teologicznego
we Wrocławiu

ŻYCIORYS

Ksiądz Arcybiskup Marian Gołębiewski urodził się 22 września 1937 r. w Trzebuchowie nieopodal Koła (diecezja wrocławska). Święcenia kapłańskie otrzymał 24 czerwca 1962 r. w świątyni katedralnej NMP we Włocławku z rąk ks. bpa Antoniego Pawłowskiego. W latach 1962–1968 był wikariuszem najpierw w Ślesinie, a potem w Zduńskiej Woli. W 1969 r. został skierowany na dalsze studia specjalistyczne do Rzymu w Papieskim Instytucie Biblijnym (tzw. *Biblicum*), które uwieńczył doktoratem 4 marca 1976 r. Jesienią 1976 r., po powrocie do kraju, podjął w Wyższym Seminarium Duchownym we Włocławku wykłady z egzegezy Nowego Testamentu oraz z innych przedmiotów biblijnych, a także lektoraty języków: hebrajskiego, greckiego, łacińskiego i angielskiego. W latach 1981–1982 był prefektem studiów, a w latach 1983–1992 rek-

torem WSD we Włocławku. Prowadził także (przez 3 lata) wykłady z Pisma Świętego w Wyższym Seminarium Duchownym Misjonarzy Ducha Świętego w Bydgoszczy oraz zajęcia w Instytucie Pastoralnym i w Instytucie Wyższej Kultury Religijnej we Włocławku. W diecezji włocławskiej był również sędzią Sądu Biskupiego (1978–1989), członkiem Kolegium Konsultorów i Rady Kapłańskiej, a od 1982 r. także egzaminatorem prosynodalnym. Należał do grona Kapituły katedralnej we Włocławku. Od roku akademickiego 1979/1980 prowadził wykłady w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, gdzie w 1983 r. został adiunktem w Katedrze Pisma Świętego Starego Testamentu. W roku akademickim 1992/1993 przebywał na stypendium naukowym w Instytucie Katolickim (Institut Catholique) w Paryżu. W 1994 r. uzyskał habilitację na Wydziale Teologicznym ATK. 1 grudnia 1994 r. powołany został na stanowisko kierownika Katedry Bibliistyki Starego Testamentu na tym wydziale, a 1 czerwca 1995 r. także na pełniące obowiązki kierownika Katedry Filologii Biblijnej. Nominację na stanowisko profesora nadzwyczajnego otrzymał 1 września 1995 r.

Jeszcze przed wyniesieniem do godności biskupiej Marian Gołębiewski był członkiem Komisji Episkopatu Polski ds. Seminariów Duchownych, a także powołanej w 1986 r. Podkomisji (od 1987 r. Komisji) Episkopatu Polski ds. Dialogu z Judaizmem. Należał również do Komisji Presynodalnej ds. Wychowania Katolickiego. Był uczestnikiem krajowych oraz międzynarodowych kongresów i sympozjów biblistycznych, angażując się również w dialog ekumeniczny z innymi Kościołami chrześcijańskimi oraz z wyznawcami religii mojżeszowej. W latach 1978–1986 należał do kolegium redakcyjnego „Ateneum Kapłańskiego”, był także członkiem redakcji

dwutygodnika katolickiego diecezji wrocławskiej „Ład Boży”. 20 lipca 1996 r. wyniesiony przez papieża Jana Pawła II do godności biskupa ordynariusza koszalińsko-kołobrzесьkiego sakrę biskupią – poprzedzoną ingresem do katedry Niepokalanego Poczęcia NMP w Koszalinie – otrzymał 31 sierpnia 1996 r. Ingres do konkatedry Wniebowzięcia NMP w Kołobrzegu odbył 8 września 1996 r. W ramach Konferencji Episkopatu Polski jest członkiem Rady Naukowej i Komisji Nauki Wiary, a w obrębie tej ostatniej przewodniczącym Sekcji Nauk Biblijnych. Powołany został także na członka Papieskiej Rady Duszpasterstwa Migrantów i Podróżnych. W 1998 r. został profesorem nadzwyczajnym na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, prowadząc nadal wykłady w Wyższym Seminarium Duchownym w Koszalinie. W swoim dorobku posiada liczne opracowania naukowe, popularno-naukowe i hasła encyklopedyczne, a także teksty publicystyczne w prasie katolickiej. Jako publikacje samoistne ogłosił drukiem: *Hymny samopochwalne Jahwe u Deutero-Izajasza (Iz 40-48)*. *Studium literacko-krytyczno-teologiczne, Idee mesjańskie w psalmach, Modlitwa w Starym Testamencie*. Jego dewizą biskupią jest „*Ad imaginem Tuam*”.

DZIAŁALNOŚĆ PASTERSKA

O działalności Nominata w różnych dziedzinach życia naukowego i kościelnego mówiliśmy poprzednio. Obecnie należałoby spojrzeć na jego działalność jako pasterza powierzonych mu owieczek, która przypadła na lata przełomu i to na ziemiach potocznie nazywanych „dzikim Zachodem”. Po wojnie Niemcy z tych ziem wyjechali, a nowi przybysze byli przeważnie mieszkańcami Kresów II Rzeczypospolitej. Wy-

starczy wspomnieć, że 80% ziemi ornej należało do pegeerów. Księży wtedy nie było wielu. W większości wypadków ksiądz był duszpasterzem od czterech do sześciu parafii i kościołów, a tylko nieliczni opiekowali się dwiema parafiami i kościołami. Przełom lat 80. na tych terenach kojarzy się z rozpadem latyfundiów pegeerowskich i nie trzeba przekonywać, że jest to temat smutny i tragiczny. Należy tu natomiast wspomnieć o dwóch wielkich poprzednikach Nominata w Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej. Pierwszym był biskup-senior Ignacy Jeż – człowiek-legenda, a drugim – krótko opiekujący się diecezją z powodu śmierci, niezwykle szlachetny biskup Czesław Domin. Obaj biskupi stoczyli pierwszą walkę z pijaństwem, konkubinatem, nieślubnymi dziećmi, młodzieżą pozostawioną samą sobie, bezrobociem, biedą, tragicznymi niejednokrotnie sytuacjami. W 1996 r., roku śmierci bpa Domina, który odszedł w opinii świętości, przybył do diecezji Marian Gołębiwski. W opisaną wyżej sytuację wszedł jako wybitny naukowiec. Doktorat na Biblicum to niełatwa sprawa. Mogę o tym mówić, gdyż sam doświadczyłem i przyjemności, ale i wyjątkowego trudu, by sięgnąć po laur w Biblicum w Rzymie. Jako rektor WSD i wykładowca Nominat nie stykał się bezpośrednio ze sprawami diecezji. A jednak. Uważam, że doktorat *honoris causa* należy się Marianowi Gołębiowskiemu nie tylko za Jego wkład w naukę polskiej i światowej biblistyki, lecz także za pionierską pracę w diecezji, zagrożonej w skutkach patologii reżimu komunistycznego. Ale jak temu zaradzić. A umiał temu zaradzić. Z wielką rozważą podjął pracę zgodnie z sentencją *sanatio in radice*, uzdrawiania, naprawy u korzeni. Oczywiście, że długoletnie zaniedbania poparte ideologią niszczenia człowieka nie naprawią się od razu. Biskup Gołębiwski rozwinął akcję Caritas, otoczył

szczególnością troską i wspierał finansowo Dom Samotnej Matki. Już istniejące hospicja mogły liczyć na wsparcie. Powstały też nowe warsztaty terapeutyczne. Należało oczywiście objąć szczególną troską młodzież, często pochodzącą z rozbitych albo niezalegalizowanych małżeństw. Tu trzeba było natychmiast wkroczyć. Niedługo po przyjęciu odpowiedzialności za diecezję powołał „Fundację Pomocy dla Kształcenia Młodzieży Wiejskiej”. Wiem, że sam z własnej kieszeni wyłożył na ten cel pierwsze 10 tys. złotych (pamiętajmy o innej wartości ówczesnej złotówki). Fundacja ta, jak się dowiedziałem, już nieźle prosperuje. Pomaga przede wszystkim młodzieży z biednych rodzin, która chce się uczyć, poprzez system stypendiów, załatwiając darmowe kwatery u życzliwych ludzi w miastach uniwersyteckich, gdzie opłata za tzw. stancje sięga nieraz bajecznych sum.

Wielką zasługą Nominata było, że uczulił swoich księży proboszczów, opiekunów kilku kościołów i parafii, aby wśród mieszkańców znaleźli gorliwych, bardzo uczciwych ludzi, wzorowych małżonków, którzy by w pewnych sytuacjach zastąpili proboszcza, gdyż nie może on tam z nimi na co dzień być, bo niejednokrotnie zasięg parafii obejmuje 40 kilometrów. Nie było konferencji dekanalnych, by bp Gołębiewski tych spraw nie poruszył i w czasie wizytacji nawracał. Opowiadali mi też księża o wizytacjach kanonicznych swojego biskupa. Nie bali się biskupa, bo wiedzieli, że nikogo nie skrzywdzi. Najwyżej po bratersku upomni, gdy zajdzie taka potrzeba. Były rektor WSD ks. prof. dr hab. Kroplewski, obecny dziekan Wydziału Teologicznego w Szczecinie, z którym spotykałem się w klasztorze sióstr franciszkanek w Mellersdorf, powiedział mi: „Biskup (chodzi o bpa Gołębiewskiego) jest bardzo tolerancyjny, ufa przełożonym, jak i rektorowi Seminarium czy

kurialistom itp. Dlatego nikt z nas nie chciałby tego zaufania biskupa zawiesić. Ojciec Dziekanie – tak do mnie dalej mówił – mamy wspaniałego biskupa i to, co rozpoczął Biskup-senior, Biskup Marian tak poruszył, że my wszyscy w tym ruchu jesteśmy zaangażowani” (klasztór w Mallersdorf, 7 sierpnia 2001 r.).

Można to, co opisałem, nazwać wkroczeniem śladami Chrystusa w grzech, biedę i dno moralne. Tak, to było wkroczenie doraźne, ale i kontynuowane, przy którym nie zabrakło motywacji teologicznej. Takową bp Gołębiewski przedstawił w listach pasterskich, w kazaniach, podczas różnych spotkań z księżmi, z alumnami WSD, ze świeckimi katolikami. Nie głosił długich kazań, ale był do nich bardzo dobrze przygotowany. Umiał ostrzegać Polaków przed zagrożeniami uzyskanej wolności, nawet przed wyborami, umiał przypomnieć tym, co zasiadają na stołkach, by nie zapomnieli o odpowiedzialności za Ojczyznę, aby ich pierwszorzędnym celem nie było – „jak najlepiej, jak najdłużej i jak najwięcej”. Biskup Gołębiewski-bibliista potrafił także wskazać poprzez przykłady ze ST, jak mądrze postępować we wszystkich dziedzinach życia społecznego i osobistego.

Polscy politycy czasem upominają się o rekompensatę dla ofiar stalinizmu. Ale są to słabe głosy. Pewnie, że i głos Mariana Gołębiewskiego nie dokona cudu. Chociaż jeden już przeżyliśmy i dokonał się na naszych oczach: cud obalenia komunizmu przez Polaka – Ojca św. Jana Pawła II. Warto jednak przypomnieć ten głos płynący z koszalińskiej katedry w 62. rocznicę masowej wywózki Polaków na Syberię: „Zadośćuczynienie dla ofiar prześladowanych, to sprawa sumienia i honoru współczesnych elit władz rosyjskich. Mam nadzieję, że władze rosyjskie sprostają moralnym wyzwaniom”.

Równie kategoryczny jest w swych wypowiedziach dotyczących rzeczywistości Kościoła. Rozpoczynając Rok Jubileuszowy w 1999 r., prosił o przebaczenie za dawne i obecne grzechy dzieci Kościoła, za wojny religijne, za dwie straszne wojny światowe i dwa totalitaryzmy, które zrodziły się w sercu chrześcijańskiej Europy, za holokaust i eksterminację milionów ludzi. Podczas jubileuszowej pielgrzymki kapłanów wraz ze wszystkimi prezbiterami biskup koszalińsko-kołobrzegi przeproszał za nadmierne przywiązanie kapłanów do dóbr materialnych, zaszczytów, ludzkich względów, protekcji oraz niemądrych kompromisów społecznych i politycznych. Biskup Gołębiowski zarzuca duchownym formalizm i paternalizm, które często negatywnie rzutują na obraz polskiego księdza. Kapłanom stawia wysokie wymagania: powinni budzić nadzieję, kochać każdego człowieka, dać mu to, co jest mu potrzebne. Nie uważa też, że należy pomijać trudne problemy w Kościele. „Nie chcemy ukrywać prawdy dla Kościoła trudnej i gorzkiej, choćby ona dotyczyła ludzi wysoko postawionych w Kościele”, tak mówił w 2002 r.

Liczył się także głos bpa Gołębiowskiego, gdy ważyły się losy przystąpienia Polski do Unii Europejskiej. Przypominam sobie spektakularne podejście do tych spraw arcybiskupa lubelskiego ks. Józefa Życińskiego. W trakcie jakiegoś sympozjum powtarzał historię o Macedończyku z wizji św. Pawła. Nominat bardzo spokojnie, ale dyskursywnie rozpatrywał ten problem: wejść czy nie do Unii. Gazety rozpowszechniały jego wypowiedzi, tym razem obiektywnie, bowiem Biskup, zabierając głos, analizował argumenty za i przeciw. Argumenty za przedstawił w 2001 r. na zebraniu w Koszalinie poświęconemu tematowi „Zjednoczona Europa wyzwaniem dla państwa i Kościoła”: są duże podziały między cywilizacją

Europy Zachodniej i Wschodniej, a jeszcze większe między Polską a Wschodem.

Nominat widzi w natchnionych tekstach Pisma Świętego skarbiec wzorów dla chrześcijańskiego życia i małżonków, i młodzieży, i dzieci. Nie jest to dziwne. Kto mógł lepiej jak właśnie profesjonalista zachęcić do „zużytkowania” Pisma Świętego dla życia religijnego. Z Jego inicjatywy organizowane są Niedziele Biblijne i związane z tym przepiękne ceremonie, w których szczególnie dzieci mają swój udział.

Kończąc ten dział, chociaż można by go jeszcze poszerzyć o wiele wątków, o jednym trzeba wspomnieć. Kiedy wierni i księża diecezji usłyszeli, że ich pasterz idzie do Wrocławia, byli smutni. A przecież wiedzieli, że we Wrocławiu po Kardynale Henryku musi zasiąść na jego tronie – że się tak wyrażę – osobowość. I zasiadł Profesor dr hab., Doktor Nauk Biblijnych, mój student, Arcybiskup Marian Gołębiowski.

ARCYBISKUP MARIAN GOŁĘBIEWSKI JAKO NAUKOWIEC

Nie sądzę, że Nominatowi nadaje się doktorat *honoris causa* tylko i wyłącznie z racji wybitnych osiągnięć naukowych. Uważam, że również za te zasługi, które starałem się pokrótce nakreślić. Przecież nagrodą Nobla wyróżniamy za różne osiągnięcia. Wyróżnienie nadaniem tytułu doktora *honoris causa* Arcybiskup winien otrzymać dużo wcześniej. Cieszę się ogromnie z tego, że Wrocław docenił swojego nowego Pasterza. Powtarzam Pasterza, który inaczej, a może po prostu bardziej – że się tak wyrażę – nowocześnie, w dobrym tego słowa znaczeniu, pragnie pozyskać katolików Metropolii dla Chrystusa. O jednej tylko inicjatywie pragnę wspomnieć. *Ver-*

bum cum Musica jest to jedna z najnowocześniejszych form *Lectio divina* i do tego nieznaną w innych diecezjach Polski. Nie wiadomo, czy ks. Arcybiskupa nie zainspirował do tak sprecyzowanej symbiozy Pisma Świętego z muzyką festiwalu Wratislavia Cantans. Trzeba go podziwiać, że znalazł czas na habilitację w czasie urzędowania jako rektor WSD.

Dorobek naukowy Metropolity Wrocławskiego liczący ponad 100 pozycji jest znaczny. Zaliczyć doń można artykuły i książki, które były podstawą uzyskania dalszych stopni naukowych. Nie będę tu oczywiście podawał spisu artykułów, esejów, sprawozdań itp.; nie są mi one potrzebne do oceny Nominata jako naukowca. Warto zauważyć, że będąc rektorem, pisał znacznie więcej niż jako biskup. W tym miejscu przypominają mi się słowa ks. bpa A. Nossola skierowane do mnie: „Drogi Hugolinie! Jak ja Ci zazdroszczę, że możesz pisać”. Dlatego trzeba właściwie ocenić, że mimo rektorskich i nie tylko obowiązków, Nominat zdyscyplinował się i w krótkim czasie przedstawił gremium Rady Wydziału ATK rozprawę habilitacyjną *Hymny samopochwalne Jahwe u Deutero-Izajasza (40-48). Studium literacko-krytyczno-teologiczne* (Warszawa 1994, ss. 270). Jest to rozprawa, która jest doskonałą podstawą do rozpoczęcia przewodu habilitacyjnego i doprowadzenia go do pozytywnego wyniku.

Opracowane pieśni znajdują się w drugiej części Księgi Izajasza, powszechnie nazywanej Deutero-Izajaszem (40-55), a której nadano też nazwę „Księga wyzwolenia i odnowy”. Natchniony autor przedstawia w niej bliskie już wyzwolenie Izraela z długotrwałej niewoli babilońskiej, jakby chciał przypomnieć, że Bóg już raz uczynił cud wyzwolenia, gdy wyprowadził – wówczas jeszcze nie w całości zrzeszone – plemiona Izraela z Egiptu, z niewoli faraonów. W proroczym natchnie-

niu autor kreśli nawet konkrety tego powtórnego wkroczenia Boga-Jahwe w dzieje swojego wybranego ludu, z którym zawarł przymierze tak często łamane przez lud Izraela, głównie przez kult bałwochwalczy. Właśnie w pierwszej części Deutero-Izajasza (40-48) znajdują się hymny odznaczające się wysokim kunsztem poetyckim, opiewające to dzieło Boga Wszechmogącego, ale i łaskawego, do którego powoła On swoje wybrane narzędzie. Nie będzie to ktoś z narodu wybranego, lecz obcy monarcha, król perski Cyrus. To dzieło Boże później w szczegółach przedstawią Księgi Ezdrasza i Nehemiasza rozpoczynające się właśnie dekretem wyzwolenicznym Cyrusa (Ezdr). A więc w tej części (40-48) jest mowa wyłącznie o miłosierdziu Jahwe, Jego dobroci i niepojętej łaskawości wobec swego narodu. Druga natomiast część (48-55) skupiona wokół wątku ekspiacji konkretyzuje ją w pieśniach o „Słudze Pańskim – *Ebed Jahwe*”, będącym jakby prototypem zarazem cierpiącego i zbawiającego nowego „Sługi Bożego”, Jezusa-Mesjasza. Przeglądając literaturę na temat Deutero-Izajasza dotyczącą właśnie drugiej części (49-55), a szczególnie Pieśni o Słudze Pańskim, jego cierpieniu, niewinnej śmierci, ale też o jego chwale (por. czwartą pieśń: 52, 13-53, 12), łatwo zauważyć, że pisano wiele na ten temat, dobrze się więc stało, że Nominat-Autor skupił się na mało opracowanym fragmencie (40-48). Nawet w komentarzach do Deutero-Izajasza nie wyeksponowano hymnów, które Autor nazwał „Hymny samopochwalne Jahwe”. Największa pieśń (40, 12-26), opiewająca niemalże wszystkie atrybuty Jahwe, jak mądrość kreacyjną, wszechwiedzę i roztropność, jest skomponowana w formie retorycznych pytań, na które nie można odpowiedzieć inaczej jak tylko przez akt najgłębszej adoracji. Otóż Autor wskazał właśnie na różnorodne

ujęcia literackie poszczególnych hymnów, które podobnie jak pieśń o Wielkości Boga, wywołują podziw i bojaźń Bożą, ale nie lęk, gdyż Bóg zapowiada zbawienie. Ta ostatnia myśl została wyeksponowana w pierwszym hymnie o „Słudze Pańskim”. Tu podkreślona została myśl zawarta szczególnie w odezwie Boga do swego narodu: „Nie lękaj się, bo ja jestem z tobą”. Ta pogłębiona analiza przeprowadzona w rozprawie habilitacyjnej, pozwala zauważyć nie tylko ogromną wiedzę „warsztatową” Autora, lecz także wyczytanie z tekstów natchnionych jej właściwej intencji. Wszystko to na podstawie ścisłej dyskursywnej analizy, która doprowadza do rzeczowej teologicznej syntezy. Jak przedstawia się w szczególach postępowanie badawcze rozprawy habilitacyjnej? Po wstępie „Autorstwo drugiej Księgi Izajasza (40-55) i jej właściwości literackie (s. 9–42)”, Autor omawia trzy zasadnicze samookreślenia Boga w ST (Ja Jestem – Ja Jestem Bogiem – Ja Jestem Nim), by w oparciu o nie zwrócić uwagę na to, jak one rzutują i kształtują treść poszczególnych hymnów, wśród których Autor wylicza: Iz 40, 4. 10, 13-14. 17; Iz 42, 8-9; Iz 43, 10-13; Iz 44, 6-7 - 24-28; Iz 45, 3-7. 12. 18-19. 21-22; Iz 46, 9-10; Iz 48, 12-13. 17.

W rozdziale III Autor przeprowadził analizę porównawczą gatunków literackich i wskazał na podobieństwa w literaturze sumerskiej. Właściwie ta analiza służyła podkreśleniu oryginalności i jednorazowości autodeklaracji Boga-Jahwe w tekstach analizowanych w części Iz 40-48, a właściwie w całym Starym Testamencie.

Nie możemy w recenzji pominąć wkładu Mariana Gołębiewskiego w powstanie podręcznika *Wstęp do Starego Testamentu* (Poznań 1990, wyd. drugie), w którym opracował dział o prorokach mniejszych (s. 314–344), trzymając się porządku

kanonicznego. Jest to słuszne naukowe podejście, zwłaszcza w podręcznikach. Obiektywnie zostało ukazane znaczenie konkretnego proroka, które niekoniecznie zależy od objętości danej księgi. Wykład porządkuje jednolity, wyważony podział. Najpierw Autor omawia zagadnienia historyczne, co pozwala lepiej zrozumieć orędzie prorocze danej księgi. W dalszej kolejności zajmuje się treścią i strukturą danej księgi. Jest to słuszne podejście, gdyż na ogół treść wpływa na strukturę i tak np. odnośnie księgi Amosa stwierdza: „ze względu na treść księgę można podzielić na trzy części...” (s. 322). Teologię danej księgi autor omawia dopiero po analizie zagadnień literackich. Poprawne spojrzenie na nie pozwala także na uściślenie teologii, która może być wieloaspektowa. Posłużmy się choć jednym przykładem, mianowicie problemem bardzo złożonej struktury, genezy i redakcji księgi proroka Zachariasza. O tych dyskusjach informuje dokładnie w obszernym przypisie 10 na s. 341, by wyważywszy opinię autorów, wskazać na rozwiązanie najbardziej adekwatne. Przyjmuje opinię Proto- i Deutero-Zachariasza i konsekwentnie omawia każdą część (1-8; 9-14) osobno. Zamiast przedstawienia syntezy teologicznej pisze o wartościach religijnych księgi. Może tak czynić ze względu na przeróżne tematy, nie tylko ściśle teologiczne, jak uniwersalizm zbawczy czy eschatologia, Zachariasz bowiem propaguje rodzaj teokracji nacjonalistycznej czy partykularyzmu świątecznego. Dział o prorokach mniejszych został opracowany wzorowo i zasługuje na uznanie.

Nie można też pominąć udziału Nominata w opracowaniu komentarzy ukazujących się w tomach pod ogólnym tytułem *Wprowadzenie w myśl i wezwanie ksiąg biblijnych* (Warszawa 2001, z. 4 i 5). W zeszycie 4 opracował księgę Jeremiasza pod hasłem „Dni Klęski” (s. 193–216). Wywód trzyma się sche-

matu opracowań charakterystycznych dla tych zeszytów. Po przedstawieniu podstawowych wiadomości wstępnych omawia idee przewodnie i orędzie. Dobrze się stało, że została odpowiednio podkreślona specyfika powołania prorockiego Jeremiasza (s. 2050), chociaż można tu było zwrócić bardziej uwagę na stan pełnej świadomości Jeremiasza wynikającej z dialogu, który prorok prowadzi z Bogiem. Opis powołania Jeremiasza obala bowiem hipotezę tzw. ekstazy manticznej.

W klauzuli mojej recenzji chciałbym stwierdzić, że Rada Wydziału Teologicznego Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu podjęła słuszną i uzasadnioną decyzję nadania ks. Arcybiskupowi Prof. Drowi hab. Marianowi Gołębiewskiemu zaszczytnego tytułu doktora *honoris causa*. Osobiście ja także z wielką radością przyłączam się do tego postanowienia, czego wyrazem jak najbardziej pozytywnym i jednoznacznym jest moja recenzja.

Wrocław Karłowice,
w święto Matki Bożej Różańcowej, 7 października 2008 r.

Bp prof. IGNACY DEC
Biskup Świdnicki

W SŁUŻBIE BIBLI I KOŚCIOŁOWI

LAUDACJA

w czasie uroczystości
nadania doktoratu *honoris causa*
Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu
Arcybiskupowi prof. drowi hab. Marianowi Gołębiewskiemu,
Metropolicie Wrocławskiemu,
Wielkiemu Kanclerzowi PWT we Wrocławiu

WSTĘP

Dobrze się dzieje, że w listopadowym pejzażu spadających z drzew liści, jesiennych mgieł oraz skracających się dni przeżywamy dziś w Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu dzień jasny i uroczysty. Papieski Wydział Teologiczny nadaje najwyższe laury akademickie – doktorat *honoris causa* – swojemu Wielkiemu Kanclerzowi, Ojcu Archidiecezji i całej Metropolii Wrocławskiej. Uroczystość ta jest wielką ozdobą przypadającego w tych dniach Święta Nauki Wrocławskiej i powoli kończącego się czterdziestego roku działalności Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu.

Czuję się niezwykle zaszczycony i ogromnie wyróżniony, że z woli Wysokiego Senatu Papieskiego Wydziału Teologicz-

nego we Wrocławiu dane mi jest wygłosić słowa laudacji na cześć naszego Dostojnego Laureata z okazji otrzymania przez Niego tej najwyższej godności akademickiej.

Laudację układam w kształt tryptyku. Jego pierwszą częścią będzie *curriculum vitae* ks. Arcybiskupa. W drugiej części ukážemy kierunki badań i zasługi Laureata na polu polskiej bibliistyki. W trzeciej zaś uwydatnimy zasługi promowanego dziś Laureata w dziedzinie działalności kościelnej: administracyjnej i pasterskiej.

CURRICULUM VITAE

Przyjęte jest, że w uroczystych chwilach wracamy do początku drogi życia honorowanych osobistości. Dziś wracamy do 22 września 1937 r., do miejscowości Trzebuchów, nieopodal Koła. Księżę Arcybiskupie, w tym uroczystym dniu przywołujemy Ekscełencji kraj lat dziecinnych, o którym piisał nasz wieszcz:

Ten kraj szczęśliwy, ubogi i ciasny!
Jak świat jest boży, tak on był nasz własny!
Jakże tam wszystko do nas należało,
Jak pomnim wszystko, co nas otaczało:
Od lipy, która koroną wspaniałą
Całej wsi dzieciom użyczała cienia,
Aż do każdego strumienia, kamienia,
Jak każdy kątek ziemi był znajomy
Aż po granicę, po sąsiadów domy!

Księżę Arcybiskupie, na tę uroczystą chwilę, przywołujemy zmarłych Rodziców, krewnych, znajomych:

Wszystkich przyjaciół, których kto żywych spamięta,
I których zmarłych pamięć pozostała święta!

Niech się cieszą z nami i świętują tę szczególną godzinę Twojej chwały i wyjątkowego zaszczytu.

Ekscelencjo, uświadamiamy sobie, że najpiękniejsze lata dzieciństwa w rodzinnym domu miały wśród koszmaru wojny i okupacji. A potem zarówno okres edukacji w szkole podstawowej w Dębach Szlacheckich (1945–1952), jak również czas nauki w Niższym Seminarium Duchownym im. Jana Długosza we Włocławku (1952–1956) oraz lata studiów filozoficzno-teologicznych w Wyższym Seminarium Duchownym we Włocławku (1956–1962) znaczone były zmaganiem Kościoła o przetrwanie w narzuconym przez Związek Sowiecki systemie komunistycznym.

Patrząc na drogę Twojego życia, przywołujemy dziś przed świadomość 24 czerwca 1962 r., dzień otrzymania w katedrze włocławskiej daru sakramentu kapłaństwa z rąk biskupa Antoniego Pawłowskiego. Potem przysły dwie placówki wikariuszowskie: w parafii Ślesin (1962–1964) i w parafii Zduńska Wola (1964–1966). Cztery lata pracy parafialnej stworzyły dobry grunt dla rozeznania problemów duszpasterskich rodziny i parafii, co okazało się bardzo przydatne później w sprawowaniu funkcji rektora seminarium i w posłudze biskupiej.

Po czterech latach wikariatu rozpoczęła się przygoda specjalistycznych studiów teologicznych z zakresu Pisma Świętego. Najpierw był to Wydział Teologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego (1966–1969) i spotkanie z wielką teologią, zwłaszcza biblistyką naszego kraju. Trzyletnie studia specjalistyczne zostały uwieńczone magisterium i licencjatem rzymskim z teologii, uzyskanym pod kierunkiem znanego i cenionego biblisty, ks. prof. dra hab. Stanisława Łacha. W roku 1969 życiowe drogi poprowadziły ks. Arcybiskupa z Lublina

w szeroki świat, do stolicy Chrześcijaństwa, do Rzymu. Tu – w Papieskim Instytucie Biblijnym – nastąpiło spotkanie z teologią i biblistyką całego Kościoła. Po dwóch latach trudnych, żmudnych studiów uzyskał ks. Gołębiewski licencjat nauk biblijnych (1971) i po niezbędnych przygotowaniach przystąpił do pisania rozprawy doktorskiej. W 1973 r. na łamach wrocławskiego dwumiesięcznika „Ateneum Kapłańskie” ukazała się pierwsza publikacja ks. M. Gołębiewskiego, poświęcona obchodzonym wówczas we Włoszech uroczystościom kopernikańskim. Rok później, w tymże czasopiśmie zapoznał czytelników polskich z najnowszymi publikacjami o tematyce biblijnej, szczególnie dotyczącymi Księgi Izajasza. W 1975 r. doktorant nauk biblijnych wziął udział w studyjnej podróży do Ziemi Świętej, prowadzonej przez profesora PIB Roberta Northa SJ. W 1976 r. przyszedł czas na uwieńczenie rzymskich studiów doktoratem nauk biblijnych na podstawie pracy *Analyse littéraire et théologique d'Is 54-55. Une alliance éternelle avec la nouvelle Jerusalem*, napisanej pod kierunkiem prof. R.P. Merendino, której fragmenty ukazały się drukiem. Dyplom doktorski został nostryfikowany 29 kwietnia 1977 r. przez Radę Wydziału Teologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Trzeba zaznaczyć – na co zwraca uwagę w swojej recenzji o. prof. Hugolin Langkammer – że doktorat nauk biblijnych był dużym osiągnięciem, gdyż jeszcze w połowie lat sześćdziesiątych poprzedniego stulecia jedynym kapłanem posiadającym doktorat nauk biblijnych w Polsce był ks. Eugeniusz Dąbrowski. Dzisiaj sytuacja się nieco zmieniła, ale i tak nieliczni są u nas księża z doktoratami nauk biblijnych.

Idąc naukową drogą życia dzisiejszego Laureata, wracamy do kraju. Jesienią 1976 r. ks. dr Marian Gołębiewski rozpoczął

pracę dydaktyczną jako wykładowca Pisma Świętego Starego Testamentu oraz lektor języka greckiego, łacińskiego i angielskiego w Wyższym Seminarium Duchownym we Włocławku. Wkrótce na łamach „Ateneum Kapłańskiego” (1977) oraz kwartalnika teologów polskich „Collectanea Theologica” (1979) ukazały się jego pierwsze artykuły naukowe. W latach 1978–1986 był członkiem kolegium redakcyjnego „Ateneum Kapłańskiego” odpowiedzialnym za dział bibliograficzny i teologiczną adiację nadsyłanych tekstów. Od 1978 do 1989 r. pełnił funkcję sędziego w Sądzie Biskupim we Włocławku. Władze kościelne bez trudności rozpoznały naukowe kompetencje i talent wychowawczy młodego rzymskiego doktora i wprowadziły go do grona wychowawców alumnów Włocławskiego Seminarium Duchownego. W latach 1981–1983 pełnił funkcję prefekta studiów, a potem aż do roku 1993 kierował Seminarium jako rektor, łącząc pracę naukową z pracą wychowawczą wśród kandydatów do kapłaństwa.

Od początku nauczania we Włocławskim Wyższym Seminarium Duchownym ks. dr Marian Gołębiewski prowadził seminarium naukowe z zakresu Starego Testamentu. Pod jego kierunkiem napisano i obroniono na Wydziale Teologii KUL-u, do którego było afiliowane włocławskie WSD, 30 prac magisterskich i dyplomowych. W 1980 r. podjął zajęcia zlecone z egzegezy Starego Testamentu na Wydziale Teologicznym Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, gdzie trzy lata później, w 1983 r., został zaangażowany jako adiunkt. Jego zainteresowania naukowe skupiały się wokół problematyki starotestamentowych ksiąg prorockich, zwłaszcza Deutero-Izajasza.

Praca w warszawskim środowisku teologicznym zmotywowała młodego Doktora do przygotowania rozprawy

habilitacyjnej. Nie zaniedbując funkcji wychowawczych, ks. rektor Marian Gołębiewski przygotował rozprawę habilitacyjną pt. *Hymny samopochwalne Jahwe u Deutero-Izajasz (40-48). Studium literacko-krytyczno-teologiczne*. Na jej podstawie oraz w oparciu o cały dorobek naukowy 28 lutego 1994 r. na Wydziale Teologicznym Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie odbyło się kolokwium habilitacyjne, po którym habilitant otrzymał stopień doktora habilitowanego teologii w zakresie biblistyki. 1 grudnia tegoż roku został powołany na kierownika Katedry Biblistyki Starego Testamentu, zastępując na tym stanowisku biskupa prof. Henryka Muszyńskiego. 1 czerwca 1995 r. ks. drowi hab. M. Gołębiewskiemu powierzono pełnienie obowiązków kierownika Katedry Filologii Biblijnej. Niespełna trzy miesiące później, 21 września 1995 r., otrzymał nominację na stanowisko profesora nadzwyczajnego.

Bogatą działalność naukowo-dydaktyczną, wychowawczą i administracyjną doceniła Stolica Apostolska. 20 lipca 1996 r. Ojciec św. Jan Paweł II mianował ks. prof. Mariana Gołębiewskiego biskupem diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej. 31 sierpnia tegoż roku dzisiejszy Laureat przyjął święcenia biskupie i odbył ingres do katedry koszalińskiej. Młody biskup podjął posługiwanie przydzielonej mu diecezji z wielkim kunsztem administracyjnym i duszpasterskim w trudnym okresie przemian ustrojowo-społecznych w Polsce, które nastąpiły po roku 1989, a które na tzw. Ziemiach Odzyskanych spowodowały dość bolesne skutki. Stolica Apostolska doceniła ów wkład w posługę pasterską w powierzonej diecezji i 3 kwietnia 2004 r. przeniosła ks. Biskupa na stolicę arcybiskupią we Wrocławiu, mianując go arcybiskupem, metropolitą wrocławskim.

DZIAŁALNOŚĆ NAUKOWO-BADAWCZA

W swojej działalności naukowo-badawczej ks. Marian Gołębiewski skupił się głównie wokół problematyki Deutero-Izajasza. Są to środkowe rozdziały Księgi Izajasza – od 40 do 55 – poprzedzone Proto-Izajaszem (rozdz. 1-39) i dopełnione Trito-Izajaszem (rozdz. 56-66). Badania nad Deutero-Izajaszem rozszerzyły się na całą działalność naukową ks. Gołębiewskiego, poczynając od rozprawy doktorskiej, pisanej w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych, a kończąc na rozprawie habilitacyjnej, przedłożonej w 1994 r.

Nie będąc fachowym biblistą – w tej części mojej laudacji – zmuszony jestem powołać się na autorytety biblijne. Będą nimi: nieżyjący już biblista, ks. prof. Lech Stachowiak i obecny wśród nas, o. prof. Hugolin Langkammer, obecnie nestor polskich biblistów. Książd prof. L. Stachowiak w recenzji oceniającej dorobek naukowy i rozprawę habilitacyjną ks. dra Mariana Gołębiewskiego, w roku 1994, napisał: „Patrząc na analizę ks. dr. Gołębiewskiego z punktu widzenia biblijno-krytycznego, należy stwierdzić z uznaniem, iż wnosi ona istotny element postępu nie tylko w biblistyce polskiej, ale i ogólnoeuropejskiej. Stanowi ona znaczny krok naprzód w dziedzinie zaawansowanych badań nad orędziem Deuteroizajasza”. Nieco dalej dodał: „Należy z uznaniem stwierdzić, że ks. dr. Gołębiewski reprezentuje w pełni współczesny nurt badań starotestamentalnych. Nie zaniedbuje dociekań formalno-krytycznych (po linii ostatniego dokumentu Papieskiej Komisji Biblijnej, *L'interpretation de la Bible dans l'Eglise*, Citta del Vaticano 1993, s. 28–34), gdzie wykazuje duże doświadczenie, ale też nie gubi się w spekulacjach strukturalistycznych (...), lecz opiera się jedynie na ogólnie utrwalonych

zasadach. Godnym uwagi jest spory materiał porównawczy z kręgu paralelnych literatur starowschodnich, dotąd jednak niewykorzystywanych. Nie waha się autor stwierdzić formalnej zależności Deuteroizajasza od nich przy jednoczesnym podkreśleniu oryginalnego ujęcia proroka”.

Ojciec prof. H. Langkammer w recenzji nadawanego dziś doktoratu, zauważył, że ks. Gołębiwski w swojej rozprawie habilitacyjnej poddał analizie te fragmenty Deutero-Izajasza, które w dotychczasowej literaturze biblijnej nie znalazły zainteresowania. Oto jego słowa: „Marian Gołębiwski ukazał właśnie różnorodne ujęcia literackie poszczególnych hymnów, które podobnie jak pieśń o Wielkości Boga wywołują podziw i bojaźń Bożą, ale nie lęk, gdyż Bóg zapowiada zbawienie. (...) Wnikając głębiej w rozprawę habilitacyjną Mariana Gołębiwskiego, nie tylko zauważa się ogromną wiedzę «warsztatową» autora, lecz także wyczytanie z tekstów natchnionych jej właściwej intencji i to na podstawie ścisłej dyskursywnej analizy, która doprowadza do rzeczowej teologicznej syntezy”.

Z innych prac biblijnych autora, wysoko ocenionych przez fachowych biblistów, należy wymienić rozdział w pracy zbiorowej pt. *Wstęp do Starego Testamentu*, dotyczący proroków mniejszych. Autor wykazał tu umiejętność zwartego i jasnego przedstawienia dość trudnego i zróżnicowanego materiału obejmującego przesłanie tychże proroków. Tematycznie związany z głównym nurtem badań jest także artykuł pt. *Idea stworzenia w Biblii Hebrajskiej* zamieszczony w ekumenicznej pracy zbiorowej *Kościół a Żydzi i judaizm* (Warszawa 1991, s. 53–71), gdzie obok fachowej znajomości teologicznej autor wykazał swe zainteresowanie dialogiem z Żydami.

W bibliografii dzisiejszego Laureata znajdujemy jeszcze sporo innych pozycji z zakresu szeroko rozumianej biblisty-

ki, w tym kilka prac w językach obcych. Dobra znajomość języków kongresowych pozwoliła ks. Arcybiskupowi czynnie uczestniczyć w różnych międzynarodowych debatach teologicznych. W ostatnim czasie, w październiku br., ks. Arcybiskup uczestniczył w Rzymie w XII Zwyczajnym Zgromadzeniu Synodu Biskupów, który rozważał temat „Słowo Boże w życiu i misji Kościoła”.

Na zakończenie tej części laudacji pragnę przytoczyć jeszcze końcowe słowa recenzji habilitacyjnej ks. prof. L. Stachowiaka: „Oceniając syntetycznie działalność naukową i dorobek ks. dr. Gołębiewskiego, trudno go nie określić jako znaczny tak pod względem analityczno-naukowym, jak i dydaktyczno-praktycznym. Zapewnił on sobie trwałą pozycję w badaniach nad Deuteroizajaszem, którym zajmuje się przez cały okres swej działalności. Prace jego nie mają jednak charakteru wycinkowego, ale zawsze traktuje je w kontekście całej teologii biblijnej Starego Testamentu. Nie obca mu jest żadna z dziedzin naukowej, współczesnej biblistyki”.

DZIAŁALNOŚĆ PASTORALNA, EKUMENICZNA

W sierpniu 1996 r., z woli Ojca św. Jana Pawła II, ks. prof. Marian Gołębiewski przeszedł z katedry profesorskiej na katedrę biskupią, najpierw do Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej, a potem, po niespełna ośmiu latach, do Archidiecezji Wrocławskiej. Należy przypuszczać, że posługę biskupią bardzo ułatwiły mu studia i działalność naukowo-dydaktyczna w dziedzinie nauk biblijnych. Lata posługi zarówno w Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej, jak i w Archidiecezji Wrocławskiej pokazują, że dzisiejszy Doktor honorowy znakomicie przeszczepił swoją wiedzę biblijną na grunt duszpasterski,

w szczególności w dziedzinę głoszenia Słowa Bożego. Przekonanie takie potwierdzają księża i wierni świeccy obydwóch wspólnot diecezjalnych.

Przekonanie tego rodzaju może zdobyć także czytelnik zbioru homilii i kazań ks. Arcybiskupa pt. *W blaskach nowej ewangelizacji*, wydanego we Wrocławiu w 2006 r. z okazji dziesięciolecia sakry biskupiej.

Ksiądz Arcybiskup ma niezwykły talent ujmowania istotnych spraw. Posiada znakomitą zdolność dokonywania syntez i przedstawiania trudnych problemów w klarowny, prosty sposób. W dziejach nauki, zwłaszcza filozofii i teologii, odznaczali się takim uzdolnieniem wielcy myśliciele. Cecha ta ujawniała się już w czasie sprawowania funkcji rektora Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku. Jeśli można pozwolić sobie na osobiste wspomnienie, to pragnę przywołać czas wrześnieowych spotkań rektorów polskich, wyższych seminariów duchownych diecezjalnych i zakonnych z przełomu lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia. Ksiądz rektor Marian Gołębiewski wyróżniał się umiejętnością prowadzenia grup dyskusyjnych i czynienia kapitalnych, syntetycznych podsumowań.

Nowa Ewangelizacja w wydaniu ks. Arcybiskupa ma nie tylko zwięzłą, komunikatywną formę, ale zawiera także bogatą, fundamentalną dla jakiegoś problemu, treść. Kerygmat biblijny aplikowany jest do konkretnych, dzisiejszych warunków codziennego życia, z krytyczną interpretacją i odważną oceną nadużyć w dziedzinie życia społeczno-politycznego.

Szczególnym dziełem ks. Arcybiskupa Gołębiewskiego w dziedzinie krzewienia myśli i kultury biblijnej jest Dzieło Biblijne w parafiach, a w kościołach Wrocławia, w cyklu comiesięcznych spotkań *Verbum cum musica*, wykłady profe-

sorów, przybierające formę wydarzenia artystycznego, przy dźwiękach muzyki znanych twórców.

Biskupia działalność eklezjalna ks. Arcybiskupa rozciąga się także na pole charytatywne i ekumeniczne. Znane są zasługi naszego Laureata w dziele niwelowania skutków transformacji ustrojowej na terenie diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej. W posłudze pasterskiej trzeba było podawać pomocną dłoń zesperowanej ludności po rozwiązaniu PGR-ów i upadku wielu zakładów pracy, nie rezygnując z koniecznych remontów świątyń i innych obiektów kościelnych.

Patrząc na działalność eklezjalną naszego Laureata, należy zauważyć, że w Episkopacie Polskim ks. Arcybiskup postrzegany jest jako człowiek dialogu i zdrowej ekumenii. Szczególne zasługi posiada ks. Arcybiskup na polu dialogu chrześcijańsko- i polsko-żydowskiego. Gdy w 1986 r. powstała Podkomisja Episkopatu Polski ds. Dialogu z Judaizmem, podniesiona półtora roku później do rangi Komisji, na której czele stanął bp Józef Henryk Muszyński, ówczesny biskup włocławski, ks. dr Marian Gołębiewski, został włączony do tego gremium. Podczas spotkań i dyskusji był zawsze wychylony na argumenty i odczucia strony żydowskiej, a zarazem bronił pozycji katolickich i polskich we wszystkich drażliwych sprawach. Brał też udział w różnych spotkaniach, także w organizowanych od 1989 r. w Warszawie corocznych sympozjach „Kościół a Żydzi i judaizm”. Pierwsze sympozjum z tego cyklu stanowiło bezpośrednie przygotowanie do seminarium naukowego dla księży profesorów z Polski, zorganizowanego w Spertus College of Judaica w Chicago. Ks. dr M. Gołębiewski należał tam do grupy osób dobrze władających językiem angielskim i zaznajomionych z problematyką dialogu międzyreligijnego.

Pod koniec trzeba też wspomnieć o pracach w różnych komisjach i gremiach naszego dziś kreowanego Doktora honorowego. Już jako rektor był członkiem Rady Kapłańskiej i Kolegium Konsultorów diecezji wrocławskiej, a także członkiem Komisji Episkopatu Polski ds. Seminariów. W tym okresie był także członkiem Komisji Presynodalnej ds. Wychowania Katolickiego. Prowadził również zajęcia w Instytucie Pastoralnym przy Wyższym Seminarium Duchownym oraz w Instytucie Wyższej Kultury Religijnej we Wrocławku oraz – przez trzy lata – wykłady z Pisma Świętego w Wyższym Seminarium Duchownym Misjonarzy Ducha Świętego w Bydgoszczy.

W czasie posługi w Kościele Koszalińskim był profesorem nadzwyczajnym Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, członkiem Rady Naukowej, przewodniczącym Sekcji Biblijnej Komisji Nauki Wiary przy KEP oraz członkiem Papieskiej Rady Duszpasterstwa Migrantów i Podróżnych.

Aktualnie abp Marian Gołębiewski jest członkiem Papieskiej Rady Duszpasterstwa Migrantów i Podróżnych, członkiem Rady Stałej Konferencji Episkopatu Polski, przewodniczącym Rady ds. Apostolstwa Świeckich Konferencji Episkopatu Polski, przewodniczącym Sekcji Biblijnej Komisji Nauki Wiary przy Konferencji Episkopatu Polski, członkiem Komisji Nauki Wiary oraz członkiem Rady Naukowej KEP. Obowiązki Arcybiskupa nie sprzyjają systematycznej pracy naukowej, lecz mimo to ks. Arcybiskup Gołębiewski znajduje czas na przewodniczenie Radom Wydziału, na udział w wybranych spotkaniach naukowych i pisanie własnych tekstów. Przede wszystkim jednak troszczy się o właściwy poziom studiów teologicznych dla osób świeckich i formację przyszłych kapłanów w seminariach duchownych Archidiecezji Wro-

clawskiej. Z jego inspiracji i przy jego udziale organizowane są sympozja naukowe dla alumnów i studentów świeckich, w których biorą również udział osobistości świata kultury i nauki szeroko rozumianej społeczności akademickiej uczelni Dolnego Śląska.

Trzeba też dodać, iż ks. Arcybiskup jako Wielki Kanclerz PWT we Wrocławiu troszczy się o bazę dydaktyczną Uczelni. Z jego inicjatywy i przy jego wsparciu zostały ostatnio przeprowadzane gruntowne prace remontowe w gmachu głównym i nastąpiła modernizacja oraz komputeryzacja uczelnianej sieci informatycznej.

ZAKOŃCZENIE

Ekscelencjo, Najdostojniejszy Księżu Arcybiskupie, wybija godzina przyjęcia uznania i wdzięczności za przykładną służbę Bogu, Kościołowi i Ojczyźnie, Słowu Bożemu i nauce. Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu honoruje dzisiaj Twoje naukowe i kościelne dokonania i włącza Cię do grona swoich doktorów honorowych. Wśród nich są już znakomite nazwiska. Jest kard. Józef Ratzinger, obecny Papież Benedykt XVI. Jest były sekretarz stanu kard. Angelo Sodano. Jest kardynał koloński Joachim Meisner i jest Twój poprzednik na stolicy arcybiskupiej wrocławskiej – kard. Henryk Gulbinowicz.

Chylimy czoła przed Twoimi dokonaniem. To Boża Opatrzność wyniosła Cię na fali swego błogosławieństwa. Niech Cię nadal prowadzi drogami *fides et ratio*. W chwili otrzymania zaszczytnego tytułu doktora *honoris causa* mówimy Ci z wdzięcznością i miłością językiem Kościoła: *Archiepiscopus Wratislaviensis Marianus Gołębiewski vivat, crescat et floreat. Nunc – Veni ad lauream!*

Q.F.F.F.Q.S

NOMINE ET AUSPICIIS
BENEDICTI PPAE XVI
SUMMI PONTIFICIS FELICITER REGNANTIS
NOS, REVERENDUS DOMINUS VALDEMARUS IREK,
THEOLOGIAE DOCTOR HABILITATUS ET PROFESSOR EXTRAORDINARIUS
ET
EXCELLENTISSIMUS AC REVERENDISSIMUS DOMINUS,
PROFESSOR DOCTOR HABILITATUS IGNATIUS DEC,
EPISCOPUS DIOECESANUS DIOECESIS SUIDNICENSIS
PROMOTOR IN CAUSA RITE CONSTITUTUS

EX AUCTORITATE ORDINIS THEOLOGORUM SENATUSQUE
PONTIFICIAE FACULTATIS THEOLOGICAE WRATISLAVIENSIS

**IN EXCELLENTISSIMUM AC REVERENDISSIMUM DOMINUM
MARIANUM GOŁĘBIEWSKI,
ARCHIEPISCOPUM METROPOLITAM WRATISLAVIENSEM,**

DOCTOREM SCIENTIARUM BIBLICARUM, PROFESSOREM EXTRAORDINARIUM
MEMBRUM PONTIFICII CONSILII DE SPIRITUALI MIGRANTIIUM ATQUE ITINERANTIUM CURA
ET INSIMUL MAGNUM CANCELLARIUM PONTIFICIAE FACULTATIS THEOLOGICAE WRATISLAVIENSIS,

QUI:

- MUNERE RECTORIS MAIORIS SEMINARII VLADISLAVIENSIS ANNIS MCLXXXIII-MCMXCII FUNCTUS EST,
- DIGNITATEM EPISCOPI DIOECESANI DIOECESIS COSLINENSIS - COLUBREGANAE ANNIS MCMXCVI-MMIV EXERCUIT,
- AB XXIV APRILIS MMIV A. ARCHIEPISCOPUS METROPOLITA PASTOR ARCHIDIOECESIS WRATISLAVIENSIS EXSTAT,
- ARDENS PASTOR EST, SOLLICITUS DE DIGNO SPATIO VERBI DEI IN LITURGIA ET IN CURA PASTORALI,
- DIVULGATOR SACRAE SCRIPTURAE, IUNGENS PRAEDICATIONEM VERBI DEI CUM PROBLEMATIBUS MUNDI ET HOMINIS HODIERNI APPARET,
- ANIMATOR ET PROPAGATOR CURAE PASTORALIS BIBLICAE IN POLONIA ET IN ARCHIDIOECESI WRATISLAVIENSIS EST,
- PASTOR MULTA INCEPTA CHARITATIVA ET OECUMENICA SUBIT, VIVUM DIALOGUM CUM IUDAEIS, CUM MUNDO SCIENTIAE ET CULTURAE GERIT;

PONTIFICIAE FACULTATIS THEOLOGICAE WRATISLAVIENSIS

**DOCTORIS HONORIS CAUSA
SACRAE THEOLOGIAE**

NOMEN ET DIGNITATEM, IURA AC PRIVILEGIA CONTULIMUS
IN EIUSDEMQUE REI FIDEM PERPETUAMQUE MEMORIAM HASCE LITTERAS
PONTIFICIAE FACULTATIS THEOLOGICAE WRATISLAVIENSIS SIGILLO SANCIENDAS CURAVIMUS

DATUM, WRATISLAVIAE, DIE XIII NOVEMBRIS A.D. MMVIII

W. Valdemarus Irek
REVERENDUS DOMINUS
VALDEMARUS IREK

PONTIFICIAE FACULTATIS THEOLOGICAE WRATISLAVIENSIS
RECTOR MAGNIFICUS



+ Ignatius Dec
EXCELLENTISSIMUS AC REVERENDISSIMUS DOMINUS
IGNATIUS DEC
EPISCOPUS DIOECESANUS SUIDNICENSIS
PROMOTOR

Arcybiskup MARIAN GOŁĘBIEWSKI

WIARA I NAUKA W POSZUKIWANIU PRAWDY

Wykład z okazji nadania tytułu
doktora *honoris causa*
Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu

Religia bez nauki jest ślepa, nauka bez religii jest kulawa. Obydwie zaś są niezwykle ważne i powinno istnieć między nimi harmonijne współdziałanie.

Albert Einstein

Czytając Biblię, napotyamy na pytania, na które usiłujemy odpowiedzieć zgodnie z duchem epoki, w której żyjemy. W udzielanie odpowiedzi zaangażowany jest rozum i wiara. Pytania są te same, a odpowiedzi różne. Przez wieki rozum i wiara szukały się nawzajem – w myśl tradycyjnej formuły: *fides quaerens intellectum; intellectus quaerens fidem*. Czy wiara i rozum, czy współczesna religia chrześcijańska i współczesna nauka „szukają” siebie nawzajem i prowadzą do odkrywania spójnych odpowiedzi, czy mogą być (czy są?) komplementarne? Czy też raczej jest tak, że się separują od siebie tak, iż na pojedynczego człowieka oddziałuje albo sama wiara (przeradzająca się w wypaczający jej sens fanatyzm lub sentymentalizm religijny), albo sam rozum (przeradzający się w niczym nieuzasadniony ateizm)?

W XIX i XX wieku utarło się przekonanie, że nauka i religia są dziedzinami odrębnymi od siebie. Jakkolwiek już Albert Einstein wyznawał:

„Nie uważam, że «naturalna» odrębność religii i nauki jest rzeczywiście naturalna. Wręcz przeciwnie, twierdzę, że istnieje między nimi bardzo ścisły związek. Obydwie zaś są niezwykle ważne i powinno istnieć między nimi harmonijne współdziałanie. Dla mnie każdy, kto nie docieka prawdy zarazem w religii, jak i w nauce, równie dobrze może być martwy. (...) Wierzę w tajemnicę i szczerze mówiąc, czasem z wielką bojaźnią stoję z nią twarzą w twarz. (...) Najpiękniejszą i najgłębszą emocją religijną, jakiej możemy doświadczać, jest odczucie tajemnicy, w tym zaś właśnie – w spotkaniu z mistyką – leży także siła każdej prawdziwej nauki”¹.

Jak dzisiaj ujmuje się – czy jak należałoby ujmować – relację między rozumem i wiarą, naukami przyrodniczymi a religią objawioną?

1. STARE POKUSY

W myśleniu nad modelem relacji wiara–nauka pojawiają się dziś stare pokusy. Spośród wielu za najważniejsze można uznać trzy: pokusa zastępowania wiary nauką oraz pokusa absolutyzmu naukowo-technicznego i pokusa separacji.

NAUKA ZAMIAST WIARY W BOGA

Na początku XX wieku dominował niepokój w obliczu sprzecznych na pierwszy rzut oka twierdzeń nauki i wiary.

¹ *Einstein i religia*, w: P.A. Bucky, A. Weakland, *Fizyka, kobiety i skrzypce. Einstein prywatnie*, Iskry, Warszawa 1996, s. 89n.

Dotyczyło to głównie teorii ewolucji i kosmologii: jeżeli ciało człowieka jest wynikiem ewolucji, to jak można – idąc za dosłowną interpretacją Biblii – przyjmować, że powstał on z mułu ziemi? Jeżeli świat powstawał na przestrzeni miliardów lat, to jak utrzymywać, że powstał w ciągu sześciu dni? Stając w obliczu takich, z pozoru sprzecznych danych, usiłowano godzić ze sobą takie kontrastujące ze sobą twierdzenia (np. teoria konkordyzmu – sześć dni to w gruncie rzeczy sześć wielkich okresów historii Ziemi). Zdarzało się też, że odrzucano tę czy inną tezę naukową (jako hipotezę) lub prawdę religijną (jako przejaw mentalności pierwotnej, myślenia mitycznego)².

Na początku XXI wieku niektórzy z neopozytywistów są skłonni po prostu całkowicie wyeliminować problem transcendencji, problem Boga Stworzyciela. Religii w ogóle, a chrześcijaństwu i wypowiedziom metafizycznym filozofii chrześcijańskiej i prawdom religijnym Biblii w szczególności przyznać jedynie wartość emocjonalną, a nie poznawczą. Każdy ma prawo do swoich odczuć i uczuć, do ich wyrażania, ale polemizowanie z nimi na terenie poznawczym jest rzeczą zupełnie zbyteczną, a nawet bezsensowną. Takie podejście do wiary chrześcijańskiej i Objawienia oznacza głęboki radykalizm. Dla badaczy-neopozytywistów tego rodzaju istnienie Boga lub Jego nieistnienie nie ma żadnego znaczenia. Bóg – poznawany w Objawieniu – zostaje wzięty w nawias. Naukowcy, którzy sprowadzają wiarę do rzędu emocji, myślą i działają w swoich laboratoriach tak,

² Szerzej na ten temat: J. Życiński, *Inspiracje chrześcijańskie w powstaniu nauki nowożytnej*, RW KUL, Lublin 2000, s. 23–37, głównie rozdział *Paradygmat zagubionej Księgi*.

jakby Boga nie było. Co więcej, sami stawiają się na miejscu Boga – formułują tezy o charakterze światopoglądowym i wyznaczają normy działania, którym wszyscy winni się bezwarunkowo podporządkować. Wiarę w Boga uważają za swego osobistego wroga i za hamulec postępu naukowo-technicznego.

W ostatnim okresie jednak niektóre nauki – zwłaszcza fizyka i biologia – zdobyły się na nowe przemyślenia swoich bezsprzecznie wielkich osiągnięć. Badacze tych dziedzin wykazują większą odwagę w szanowaniu swego ideału obiektywizmu i powołania do ścisłości. Wyzwolili się od materialistycznej pseudofilozofii i racjonalistycznych aprioryzmów, które przez dziesięciolecia te nauki obciążały.

Równocześnie jednak pojawia się nowe niebezpieczeństwo, które ogólnie można nazwać „redukcjonizmem”. Ma on w zasadzie dwie postaci: redukcjonizm metodologiczny i redukcjonizm przedmiotowy. Redukcjonizm metodologiczny przejawia się w tym, że naukowiec w interpretacji badanego przez siebie świata nie może wychodzić poza granice wyznaczone przez właściwą mu metodę badań, a więc nie może odwoływać się do przyczyny celowej ani odkrywać zamysłu stwórczego we wszechświecie. Ten zabieg może ograniczać się tylko do samej metody, a nie do przedmiotu badań.

Redukcjonizm przedmiotowy przejawia się w sprowadzeniu badanego przedmiotu do tych wymiarów, które widzi naukowiec. Wówczas badany przedmiot jawi się jako pozbawiony głębszego sensu czy tzw. „sensu organicznego”³.

³ *Przeciw redukcjonizmowi – holistyczne teorie interpretacji świata* (zob. Paul Davies, *Bóg i nowa fizyka*, Cyklady, Warszawa 1996, s. 271–285; zwłaszcza końcowy fragment na s. 285).

Z obydwu tych redukcjonizmów rodzi się pokusa negowania transcendencji.

POKUSA ABSOLUTYZMU EMPIRYCZNO-TECHNICZNEGO

Z redukcjonizmu metodologicznego i przedmiotowego rodzi się pokusa absolutyzmu empiryczno-technicznego. Naukowiec ma zwyczaj brania w nawias czynników obcych doświadczeniu, niepoddających się badaniu przy pomocy teleskopu, mikroskopu lub innych przyrządów pomiarowych. Z biegiem czasu łatwo nabywa przeświadczenia, że wszystko, co istnieje, da się zmierzyć i ująć w precyzyjne wzory. A czego nie da się empirycznie badać – nie istnieje, nie ma sensu się tym zajmować. Takie kategorie jak Bóg, nadprzyrodzoność, osoba, miłość, nadzieja, wiara są przez niego odrzucane – najpierw jako nienadające się do empirycznego badania, a następnie jako puste i pozbawione znaczenia.

Naukowcy o takim sposobie myślenia mogą podejmować próby tworzenia kultury, w której nauka stałaby się najwyższym, koniecznym wręcz i jedynym narzędziem poznania, a co za tym idzie także działań podejmowanych przez człowieka. „Naukę zaczyna się wtedy naiwnie uważać za coś, co w całości zaspokaja pragnienie wiedzy. W obliczu najrozmaitszych potrzeb, które dawniej naszą bezradność spontanicznie kierowały ku Bogu, dzisiaj ludzka pomysłowość i wynalazczość, wprzęgające w swą służbę inżynierię genetyczną lub chirurgię, oferują swe zdolności transformacyjne w medycynie, nauce stosowanej, agronomii, socjologii, ekonomii – aż po dziedziny psychiki i zachowań człowieka. (...) Nie ma też wątpliwości, że – przynajmniej w początkowej fazie – te sukcesy prometejskiego człowieka przyczyniają się do narastania

ateizmu i w wielu przypadkach szkodzą wierze religijnej. (...) Odnoszenie się do Boga w porządku ludzkiej aktywności staje się stopniowo zbędne”⁴.

POKUSA SEPARACJI

Przez wieki spierano się o to, kto „szuka”: rozum czy wiara. Dzisiaj wielu naukowców i teologów ulega pokusie, nie widzi w ogóle potrzeby samego szukania. W oparciu o „najnowsze osiągnięcia metodologii nauk” mówi się, że należy najpierw i przede wszystkim, i to za wszelką cenę, unikać konfliktów między wiarą a rozumem. W związku z tym należy każdej ze stron – wierze i nauce – przyznać autonomię. Pokusę tę trafnie opisał ks. J. Tischner: „Niechaj rozum pozostanie przy swoich sprawach a wiara przy swoich. Po co rozumowi tęsknić za wiarą, czyż nie wystarcza on sam sobie? Po co wiara tęsknić za rozumem, czyż nie wie więcej niż on? Wiara niechaj śpiewa swoją pieśń a rozum swoją. Niechaj śpiewają w takiej odległości, by pieśni te się nie pomieszały. Co ma jednak czynić człowiek, który śpiewa owe pieśni? Oczywiście, nie powinien ich śpiewać na raz. Jako człowiek religijny, może on wierzyć w Boga. Jako człowiek rozumu naukowego powinien on milczeć o Bogu”⁵. Jednak jest to droga prowadząca do schizofrenii duchowej.

Jak podkreśla krakowski filozof: „Wszystko rozstrzyga się dzięki słówku *jako*. Kto potrafi płynnie przechodzić od jednego *jako* do drugiego *jako*, ten ma problem rozwiązany. Ale,

⁴ É. Boné, *Bóg – niepotrzebna hipoteza. Wiara a nauki przyrodnicze*, WAM, Kraków 2004, s. 20.

⁵ J. Tischner, *Wokół spraw wiary i rozumu*, „Zagadnienia Filozoficzne w Nauce” XXVI (2000), s. 19n.

co począc z tym, kto nie potrafi? Kto chce być sobą?”. A dodajmy, każdy zdrowy duchowo człowiek chce być sobą, chce być tożsamy ze swą empiryczno-duchową naturą, zdolną do racjonalnego myślenia i do racjonalnej wiary.

2. NAUKA SZUKAJĄCA WIARY

Nauka i związana z nią technologia, mimo swej niezwyklej efektywności, nie są ze swej natury ukierunkowane na zapewnienie człowiekowi sukcesu, są bezradne w najważniejszej domenie ludzkiego życia, a mianowicie w sferze sensu i szczęścia. Żadna techno-nauka nie jest zaopatrzona w jakiś wewnętrzny regulamin, według którego winna być stosowana tak, aby mogła służyć pożytkowi ludzkości. Patrząc na najnowsze osiągnięcia bio-technologii i genetyki, spontanicznie nasuwa się nabrzmiałe lękiem pytanie: co chcecie zrobić z nami? Poważne gremia naukowców zaczynają dziś stawiać pytania etyczne: opierając się na wartościach związanych z określoną wizją życia i osoby, jakie odpowiedzialne decyzje należy podjąć, decyzje podstawowe, w których chodzi o samo bytowanie człowieka i świata. Nauki przyrodnicze ze względu na swą strukturę są niezdolne do rozwiązania tego problemu. Stające przed naukowcami coraz poważniejsze decyzje, które muszą być podjęte, samym swym dynamizmem i powagą kierują ich na teren „wiary” religijnej. Pisze É. Boné: „Jeżeli sukcesy technologii, ufającej własnym zdolnościom panowania i interweniowania, zmierzają do wyeliminowania potrzeby uciekania się do Boga w praktycznych sektorach życia, to w obecnej szczególnej sytuacji kwestia Boga jawi się na nowo w całej swej niecierpiącej zwłoki doniosłości: ze względu na przyspieszenie technolo-

giczne, na potrzebę przemyślenia problemu celów, ostatecznych «dlaczego?», sensu życia, orientacji, jaką należy nadać wszelkim wysiłkom technologicznym – a to wszystko nie tylko w skali indywidualnej, ale w perspektywie całej ludzkiej społeczności i otwierającej się przed światem historii»⁶.

Pytania te wielcy naukowcy stawiają nie z zarozumiałą arogancją wszystkowiedzących, nie w wygodnym poczuciu bezpieczeństwa, ale z pokorą, w poszukiwaniu sensu, z głębokim niepokojem, a nawet zakłopotaniem.

Naprzeciw tym pytaniom o najgłębszy sens uprawiania nauki, a zarazem sens człowieka i świata, wychodzi judeo-chrześcijańska tradycja religijna. Niesie im podwójne przesłanie: wezwanie do odwagi badawczej oraz mądrą wizję życia i świata, w której centrum stoi osoba człowieka.

Najpierw wzywa ich do odwagi w podejmowaniu badań. Naukowcom stawiającym pytania o słuszność podejmowanych inicjatyw, o sens podejmowanych śmiałych kroków, wykraczania poza uświęcone, często skostniałe reguły i zwyczaje, tradycja ta przedstawia pojęcie świata jako stworzenia, czyli nie czyni ze świata obszaru nietykalnego, zamieszkałego przez bogów. Biblia objawia prawdę, że stworzenia powstają mocą słowa Boga, ale świat jest świecki, jest obszarem danym człowiekowi, ogrodem mu powierzonym, дарowanym, by w nim pracował i go doskonalił. Każdy człowiek przez swą pracę, a szczególnie naukowiec, jest współtwórcą z Bogiem. Ma czynić z ziemi środowisko życia, ma nim zarządzać – oczywiście nie w sposób lekkomyślny, kapryśny lub egoistyczny, lecz w postawie odpowiedzialnego służenia i promocji życia w braterstwie, sprawiedliwości

⁶ É. Boné, *Bóg – niepotrzebna hipoteza...*, dz. cyt., s. 24.

i pokoju. Czy to przypadek, że historycznie rzecz ujmując, nauka i technologia rozwijały się na obszarze krajów o starej kulturze chrześcijańskiej?

Drugie przesłanie dotyczy mądrości – koniecznej dla świata wiedzy naukowej, dla świata racjonalnego myślenia. Każdy naukowiec nosi w sobie jakiś „horyzont hermeneutyczny”, który stanowi dla niego punkt odniesienia w momencie podejmowania trudnych decyzji badawczych i działań technologicznych. Chrześcijaństwo proponuje światu nauki horyzont Mądrości, której istotą jest troska o człowieczeństwo (osobową godność) pojedynczego człowieka i sprawiedliwość w życiu ludu. Współczesny świat nauki stoi w obliczu takich problemów jak: katastrofa antropologiczna (dewastujące kulturę i jednostki poczucie pustki i bezsensu), określenie istoty i granic życia osobowego, spektakularne sukcesy i tragiczne porażki technologii, skonstruowanie sztucznej inteligencji, coraz głębsze rozdzielenie świat na Północ i Południe, powodowane przez zmonopolizowanie nauki i techniki przez jedną tylko ze stron, trwającą w ślepych samozadowoleniu. Umysły badaczy i technologów w ogromnej mierze zdominowane są przez sekularyzm i ideę śmierci Boga. A ta „mądrość”, czyli wizja świata i człowieka (bez Boga), nie jest w stanie dać natchnienia i odwagi koniecznej do rozwiązania powyższych problemów. Ona je w ogromnej mierze zrodziła. Techno-nauka i w ogóle każda nauka, jeżeli rzeczywiście chce służyć człowiekowi, musi się opierać na możliwie najlepszym przesłaniu, na możliwie najwspanialszej wizji jego życia i osoby. Taką wizję proponuje Biblia, zwłaszcza księgi sapiencjalne, objawiające prawdę o człowieku, którego życie znajduje swe dopełnienie w życiu i zmartwychwstaniu Chrystusa. „Bez Chrystusa – zmar-

twychwstałego – człowiek nie może do końca zrozumieć samego siebie”. Stąd „dla dalszego rozwoju cywilizacji, w której wyjątkowo wielką rolę odgrywają osiągnięcia naukowo-techniczne, konieczna jest afirmacja personalistycznego wymiaru nauki”⁷. Oznacza to w istocie prymat godności osoby ludzkiej (i etyki) nad techniką.

3. WIARA SZUKAJĄCA NAUKI

Nauka dąży do zrozumienia praw rządzących materią i życiem. Zajmuje się przyczynami drugimi i stawia sobie za cel odkrywanie i wyjaśnianie praw natury oraz panującego w świecie żelaznego porządku. Stawia pytanie „jak?”; jak przebiegają wszelkie możliwe procesy w sferze materii i życia.

Wiara zwraca naszą uwagę na nieregularności historii, które przekraczają porządek dyktowany prawami natury, a o których dowiadujemy się z wiarygodnego historycznie Objawienia. Wiara pyta: „dlaczego?” Dlaczego Bóg przyjął ludzkie ciało w Jezusie Chrystusie? Dlaczego stworzywszy człowieka na swój obraz i podobieństwo, Bóg chce włączyć nas w zmartwychwstałe ciało swego Syna. Chce ukazać sens istnienia materii i cel osobowego życia. Chce ukazać, na czym polega pełnia szczęśliwego życia człowieka, którego ideał objawiony został w życiu Jezusa z Nazaretu. Jednak, aby te zamiary dobrze realizować, teologia musi dzisiaj wychodzić na spotkanie z najbardziej zaawansowaną nauką.

I tak teologia, która porzuciła konstrukcje myśli scholastycznej i wyszła naprzeciw naukowemu ewolucjonizmo-

⁷ J. Życiński, *Inspiracje chrześcijańskie...*, dz. cyt., s. 103.

wi, pogłębiła swe rozumienie dogmatu o stworzeniu świata i człowieka. Teologowie lepiej zdali sobie sprawę z jego metafizycznej głębi i autentycznie religijnego znaczenia – lepiej odkryli różnicę między przyczynowością fizyczną, mechanistyczną, a przyczynowością Bożą, między pochodzeniem, a początkiem, między stworzeniem jako aktem dokonanym przed wiekami, poza czasem, a stworzeniem, które się nieustannie dokonuje i w którym jesteśmy adresatami Bożego działania.

Podobnie rzecz się ma w odniesieniu do człowieka. Model ewolucyjny, zmuszający do przyjęcia biologicznych korzeni, zwierzęcych początków i organicznego łożyska, z którego wyłoniła się ludzkość, skłania teologię i pomaga jej lepiej określić swoisty charakter człowieka, o którym twierdzi ona, że jest stworzeniem absolutnie wyjątkowym, stworzonym „na obraz Boga”, mającym swoją szczególną historię i niepowtarzalne przeznaczenie. To sama antropologia naukowa wychodzi naprzeciw teologowi, twierdząc, że w tym ludzkim zwierzęciu, tak w całości biologicznym i tak zwierzęcym, niczego nie da się zredukować do zwykłej zwierzęcości, jeśli się nie chce przekreślić jego rzeczywistej specyfiki. Wnikliwsze rozeznanie tej prawdy o związku człowieka z całym światem organicznym, może pomóc teologowi w lepszym określeniu fenomenu ludzkiej duszy, jej związku z organizmem, a zarazem uwarunkowań, jakim jest poddana ze względu na tę nierozzerwalną więź z ciałem.

Inżynieria genetyczna, która rozszyfrowała cząsteczki DNA, interpretacyjnego klucza tożsamości, skłania teologię do precyzyjniejszego określenia, co jest siedliskiem osobowości. Możliwość dokonywania modyfikacji w DNA w celu korygowania wad dziedzicznych, zmieniania zachowań jed-

nostki czy jej właściwości prawdopodobnie pozwoli teologom precyzyjniej widzieć osobowy, duchowy, nadprzyrodzony, niepowtarzalny wymiar każdej istoty ludzkiej.

Z kolei teolog szukający prawdy o życiu i śmierci człowieka nie tylko w Objawieniu, ale także na drodze poznania rozumowego, możliwego dziś dzięki zaawansowanej bio-technologii, będzie mógł precyzyjniej dookreślić takie pojęcia jak „jednostka” i „osoba”, „poczucie”, „życie”, „śmierć”. Jest to zadanie niezwykle trudne, ale konieczne do wykonania. Wówczas będzie możliwe precyzyjne określenie momentu ujednostkowania i początku osoby ludzkiej w łonie matki, a z drugiej dokładne odczytanie momentu śmierci, co gwarantuje należyty szacunek człowiekowi w takiej krańcowej sytuacji.

Wreszcie, neurologia i psychologia poprzez zaawansowane badania nad mózgiem człowieka odsłaniają przed teologiem prawdę, że to, co w teologii nazywa się duszą i jej działaniem jest z konieczności powiązane z niezwykle złożoną strukturą materii. Jakakolwiek dualistyczna koncepcja duszy, czerpiąca z kartezjańskiego dualizmu, wydaje się nie do przyjęcia, a w każdym razie nie jest zrozumiała. Tym samym natychmiast pojawia się problem wolności. „Widać wyraźnie, że dyscypliny neurologiczne i psychologiczne odsłoniły zwartą siatkę naszych determinizmów i w znacznym stopniu zbagatelizowały naiwne twierdzenie o *wszechwładnej wolności* człowieka: determinizmy genetyczne, endokrynne, fizjologiczne i inne, będące efektem wychowania i życia społecznego; wrodzone i nabyte rysy, kształtujące i warunkujące przyzwyczajenia i zachowania; rozmaite znamiona, jakie dziecko otrzymuje nieświadomie już w łonie swej matki! (...) Wolność w znacznie mniejszym stopniu będzie polegała na

wyswobodzeniu się od tych determinizmów, a bardziej na ich uznawaniu i – opierając się na tej akceptacji – na dyplomatycznym obchodzeniu się z nimi. Oświecona zdobyczami nauki teologia – moralna szczególnie i pastoralna – może wtedy formułować twierdzenia bardziej wyważone i wiarygodne; wartość zaangażowania, imperatywy etyczne, odpowiedzialność, grzech i wina są odtąd postrzegane w nowym świetle pokorniejszej prawdy i większego szacunku dla człowieka⁸.

Warto w tym miejscu zaznaczyć, że wiara chrześcijańska potrafi przyjąć ryzyko dialogu z nauką. Kilka lat temu zorganizowano w Watykanie kongres naukowy poświęcony tematowi: umysł a mózg. Wzięło w nim udział około 400 osób, noblistów i akademików przemawiających do teologów i filozofów. Wygłoszono około 50 najwyższej jakości komunikatów. Wiara wsłuchująca się w głos autentycznej nauki może jedynie się pogłębić, przybliżyć do ostatecznej Prawdy.

4. WIARA I ROZUM – MODEL INTEGRALNY

W encyklice *Fides et ratio* prezentowane są dwa modele relacji rozum–wiara: model dychotomiczny i integralny. Model dychotomiczny zdaje się być zawarty w obrazie dwóch – odrębnych bądź co bądź – skrzydeł. Obraz ten sugeruje symetryczną (separacyjną) odrębność rzeczywistości kryjących się pod słowami *fides* i *ratio*. Obecny jest on najwyraźniej we fragmentach, w których Papież powtarza naukę Soboru Watykańskiego II o tym, że „istnieje podwójny porządek poznania, różniący się nie tylko źródłem, ale i przedmiotem” (n. 9),

⁸ J. Życkiński, *Inspiracje chrześcijańskie...*, dz. cyt., s. 31n.

czyli że „obok poznania właściwego ludzkiemu rozumowi istnieje poznanie właściwe wierze” (n. 8).

Jednak z całości encykliki wynika, że za właściwy model Papież uważa model integralny⁹. Nie da się bowiem porządku rozumu i porządku wiary wyraźnie rozdzielić i postawić „obok” siebie. Model dychotomiczny – uprawniony do pewnego stopnia – należy interpretować w kontekście modelu integralnego. Rozum jest częścią natury ludzkiej, stąd też jego stosunek do wiary Papież wyjaśnia w szerszym kontekście, jakim jest relacja natura–łaska. „Jak łaska opiera się na naturze i pozwala jej osiągnąć pełnię, tak wiara opiera się na rozumie i go doskonali” (n. 43). Pierwszym etapem objawiania się Boga człowiekowi jest – jak pisze Jan Paweł II – „wspaniała księga natury” (n. 19). Już samo stworzenie posiada wymiar Objawienia i dlatego nie istnieje właściwie działający rozum, który pozostawałby poza wpływem Objawienia, a więc nie był wzywany do udzielenia odpowiedzi Temu, który się w „księdze natury” objawia. Jak mówił Einstein, który wprawdzie nie wierzył w Boga osobowego, objawiającego się najwyraźniej w Jezusie Chrystusie: „Moja religijność w istocie swojej polega na pokornej admiracji tego nieskończonego najwyższego ducha, który przejawia się w niezliczonych drobnych detalach, jakie zdolny jest postrzegać nasz wątły i słaby umysł”¹⁰. Jednak badacz przyrody może na skutek wolnej decyzji nie odpowiadać Temu, Który mu się objawia w „księdze natury”. Ale taki brak jakiegokolwiek odpowiedzi pozytywnej (choćby podziwu, który prowadzi do zachwytu i pokory) wiąże się z deprawacją rozumu: „ludzka zdolność poznania prawdy

⁹ Por. P. Sikora, *Ku racjonalności integralnej*, „Znak” 51 (1999), nr 527, s. 100–107.

¹⁰ *Einstein i religia*, s. 90.

została zaćmiona na skutek odwrócenia się od Tego, który jest źródłem i początkiem prawdy” (n. 22).

Ten sam *Logos*, w którym wszystko zostało stworzone, jest osobowym Słowem, które „stało się ciałem” i objawia Stworzyciela świata jako Ojca ludzi. Istnieje jedna prawda naturalna i objawiona (por. n. 34). W modelu integralnym nie ma miejsca na istnienie dychotomiczno-separatystycznego podziału, na rozum naturalny i wiarę, na poznanie naturalne i poznanie dzięki Objawieniu, a szerzej – na naturę i nadprzyrodzoność (łaskę). Istnieje bowiem ciągłość między rozumem i wiarą, tak jak między stworzeniem i Objawieniem. Stworzenie jest po prostu pierwszym, fundamentalnym aktem Objawienia. Jan Paweł II stwierdza, że dzięki rozumowi poznającemu świat „dana jest wszystkim – zarówno wierzącym, jak i niewierzącym – możliwość «czerpania z głębokiej wody» poznania” (n. 16). Niewierzący może poznać Prawdę, ponieważ i w nim, i w otaczającej go rzeczywistości działa objawiający się Bóg-Logos. Wierzący może poznać dalszy ciąg tej samej Prawdy o Logosie – o Logosie wcielonym, w którym objawia się Bóg jako miłujący i dający ludziom swe życie Ojciec.

* * *

Wiara i rozum to dwa integralne składniki tajemnicy człowieka. Jak pisze ks. J. Tischner „człowiek nie może nie myśleć. Równocześnie jest istotą, która nie może nie wykraczać jakąś formą wiary poza to, co widzi i rozumie jej myślenie”¹¹. Wyrastająca z wiary religia, a z działania rozumu nauka to

¹¹ J. Tischner, *Wokół spraw wiary i rozumu*, „Zagadnienia Filozoficzne w Nauce” XXVI (2000), s. 7.

dwie siły sprawcze w dziejach człowieka, twierdzi Whitehead. Wiara jest i rozum jest. Jedno i drugie jest w człowieku, który szuka odpowiedzi na najbardziej podstawowe pytania o początek wszechświata, o sens istnienia świata i człowieka, o finał historii. Gdy co innego mówi mu wiara, a co innego nauka, doznaje wewnętrznego rozdarcia. Dlatego też pragnie, aby odpowiedzi wiary i nauki były spójne, nie wykluczały się nawzajem.

Sam rozwój nowożytnej nauki otwiera przed ludźmi myślącymi nowe perspektywy, inne niż przeciwstawianie najwspanialszych odkryć naukowych prawdom wiary objawionej. „Nieuchronnie – jak twierdzi Jean Guilton we wstępie do fascynującej książki *Bóg i nauka*¹² – nadchodzi chwila pojednania pomiędzy naukowcami i filozofami, pomiędzy nauką i wiarą. Wielu wspaniałych myślicieli ożywionych proroczym duchem przepowiedziało ten moment: Bergson, Teilhard de Chardin, Einstein, de Broglie i jeszcze tyłu innych. (...) To nowa wizja świata, która, ich zdaniem, odsłoni się stopniowo przed ludzkością XXI wieku. (...) Chcę, wspólnie z braćmi Bogdanów, korzystając z ich wiedzy naukowej, pokazać, że w końcu tego tysiąclecia najnowsze osiągnięcia nauk pozwalają na zbliżenie, na rozpoczynającą się *konwergencję*, pomiędzy fizykami i teologami, pomiędzy nauką i najwyższą tajemnicą¹³.

Wizja wielkiej integracji intelektualnej uwzględniającej zarówno refleksję teologiczną, jak i nowe odkrycia nauk przyrodniczych, została szczegółowo rozwinięta przez papieża Jana Pawła II. W liście do dyrektora Watykańskiego Ob-

¹² J. Guilton, *Bóg i nauka*, WAM i Editions Raymond, Kraków 1994, s. 15.

¹³ Mowa o Griszce i Igorze Bogdanovom, tamże, s. 15–17.

serwatorium Astronomicznego, George'a Coyne'a, pisze, że jego wielkim pragnieniem jest, „by dialog nauki i wiary był kontynuowany, by pogłębiał się i rozszerzał w swoim zakresie. W procesie tym musimy przewycięzać wszelką wsteczną tendencję do jednostronnego redukcjonizmu, do obaw i narzuconej sobie izolacji. (...) Ludzie, jeśli mają wzrastać i dojrzewać, nie mogą dłużej żyć w odseparowanych od siebie grupach (...). Społeczność podzielona hołduje fragmentarycznej wizji świata; społeczność wymiany zachęca swych członków do poszerzania ich cząstkowych perspektyw i tworzenia nowej, zunifikowanej wizji. Jak już jednak podkreśliśmy, jedność, której poszukujemy, nie jest identycznością. Kościół nie proponuje nauce, by stała się religią, ani religii, by stała się nauką”¹⁴.

Oby słowa Jeana Guittona – wybitnego myśliciela XX wieku – mogły być wyzwaniem dla wrocławskiego świata nauki i teologii. Wyraźnie słychać w nich echo słów wielkiego przyrodnika Ludwika Pasteura: „Niewielka wiedza oddala nas od Boga, ale wielka wiedza go przybliża”. Oby pragnienie polskiego Papieża było również naszym pragnieniem.

¹⁴ Cały tekst listu papieskiego zob. „Znak-Idee” nr 5, 1991, s. 6–14; por. T. Gadacz, *Co to jest prawda?*, „Tygodnik Powszechny” 33 (z 17 sierpnia 2008 r.), s. 30–31.

DOKTORZY *HONORIS CAUSA*
PAPIESKIEGO WYDZIAŁU TEOLÓGICZNEGO
WE WROCŁAWIU

- Kard. Henryk Gulbinowicz (2 lutego 1996 r.)
Kard. Joachim Meisner (8 października 1996 r.)
Abp Johannes Joachim Degenhardt (17 października 1998 r.)
Dr Helmut Kohl (11 stycznia 2000 r.)
Kard. Joseph Ratzinger (27 października 2000 r.)
Prof. Jan Kmita (15 maja 2002 r.)
Ks. Prof. Jan Kowalski (15 maja 2002 r.)
Prof. Herbert Schambeck (8 października 2002 r.)
Kard. Angelo Sodano (9 października 2002 r.)
Prof. Franciszek Ziejka (7 października 2003 r.)
Kard. Marian Jaworski (10 października 2006 r.)
Abp Prof. Alfons Nossol (15 listopada 2007 r.)
Ks. Prof. Stanisław Olejnik (15 listopada 2007 r.)
Abp Prof. Marian Gołębiowski (13 listopada 2008 r.)

SPIS TREŚCI

Ks. prof. Waldemar Irek
Rektor Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu

[SŁOWO WSTĘPNE]

~ 7 ~

CURRICULUM VITAE

~ 9 ~

Ks. prof. Ryszard Rumianek
Rektor Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

RECENZJA

w sprawie wniosku o nadanie Arcybiskupowi
prof. drowi hab. Marianowi Gołębiewskiemu
tytułu doktora *honoris causa*
Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu

~ 14 ~

O. prof. Hugolin Langkammer OFM
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II w Lublinie

RECENZJA

w sprawie wniosku o nadanie Arcybiskupowi
prof. drowi hab. Marianowi Gołębiewskiemu
tytułu doktora *honoris causa*
Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu

~ 20 ~

Bp prof. Ignazy Dec
Biskup Świdnicki
W SŁUŻBIE BIBLI I KOŚCIOŁOWI
LAUDACJA
w czasie uroczystości
nadania doktoratu *honoris causa*
Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu
Arcybiskupowi prof. drowi hab. Marianowi Gołębiowskiemu,
Metropolicie Wrocławskiemu,
Wielkiemu Kanclerzowi PWT we Wrocławiu
~ 33 ~

Arcybiskup Marian Gołębiowski
WIARA I NAUKA
W POSZUKIWANIU PRAWDY
Wykład z okazji nadania tytułu
doktora *honoris causa*
Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu
~ 47 ~

DOKTORZY *HONORIS CAUSA*
PAPIESKIEGO WYDZIAŁU TEOLOGICZNEGO
WE WROCŁAWIU
~ 65 ~

Publikacja przygotowana na uroczystość nadania
tytułu doktora *honoris causa*
Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu
Arcybiskupowi prof. drowi hab. Marianowi Gołębiowskiemu

Redakcja
ks. Grzegorz Sokołowski

Projekt okładki
Robert Leonhard

Prace redakcyjne opracowanie typograficzne i przygotowanie do druku
Bożena Sobota

Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu
ul. Katedralna 9, 50-328 Wrocław
tel.: (071) 322 99 70
fax: (071) 327 12 01
e-mail: pwt@pwt.wroc.pl
www.pwt.wroc.pl

© Copyright by Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu,
Wrocław 2008

ISBN 978-83-60370-54-4

Drukarnia Tumska – Wrocław, zam. 162/2008



ul. Katedralna 9
50-328 Wrocław
tel.: 071/322-99-70
fax: 071/327-12-01
e-mail: pwt@pwt.wroc.pl

www.pwt.wroc.pl

ISBN: 978-83-60370-54-4